

PT. Biblioteka Univ. Jagiell.

GAZETA LWOWSKA

wychodzi codziennie rano

Ceny prenumeraty wa Lwowie: z doręczeniem do domu miesięcznie zł. 5 ⁰⁰ z dostawą do domu zł. 5 ³⁰ na prowincji: z przesyłką pocztową zł. 5 ³⁰ za granicą zł. 8 ⁰⁰	Telefony: REDAKCJI 27, 24-02. ADMINISTRACJI 14-27.	ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. P. Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.	CENA NUMERU 20 gr.	Ceny ogłoszeń: Za 1 wiersz 6 linijek (6 1/2 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanym i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, naski w tekście gr. 20, pod nagłówkiem na pierwszej stronie za 1 ⁰⁰ . Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowa gr. 12, matrymonialne, korespondencje, prywatne słowa gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 3. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagrańcz. o 30 proc. drożej

MAŁA ENTENTA I BAŁKAN.

Ostatnia konferencja pp. Benesa, Jevticia i Titulescu w Sinai, oraz najnowsze wydarzenia w polityce bałkańskiej zwróciły uwagę opinii europejskiej na południowy wschód Europy. Paryski „Temps” stwierdza, że w tej części naszego kontynentu dzieją się różne rzeczy, które mieć będą bardzo poważny wpływ na zapewnienie pokoju powszechnego. Czynnione są mianowicie wysiłki, mogące definitywnie utwierdzić obecny stan rzeczy, poręczony traktatami pokojowymi i definitywnie usunąć pewne dotąd jeszcze tam pokutujące przyczyny konfliktów.

Oto jak przedstawia się bilans prac Małej Ententy w dziedzinie polityki międzynarodowej, w kwestjach bezpieczeństwa i rozbrojenia. Uzgodnienie tej polityki sprawiło, że głos pp. Titulescu, Benesa i Jevticia był słuchany w Genewie, Paryżu i Londynie w ostatnich miesiącach ze znacznie większą uwagą, a nawet w Rzymie, gdzie do niedawna uważano Małą Ententę za quantite negligeable, zaczęto się z nią poważnie liczyć. Działalność tak znakomitego polityka jak p. Titulescu na zachodzie Europy, p. Benesa w sprawach nadbałkańskich, a p. Jevticia na Bałkanie, obecnie skoordynowane i ściśle sobie wzajemnie odpowiadające, sprawiły, że Mała Ententa nie ma dziś większych trudności przed sobą.

Specjalnym sukcesem, choć zresztą także rzeczą, która nadejść musiała, jest dla państw Małej Ententy podpisanie w lipcu b. r. w Londynie układu o nieagresji z Z. S. R. R. Układ ten wzmocnił znacznie położenie międzynarodowe trzech państw, zwłaszcza zaś Rumunii, na wschodzie Europy. Deklaracja wygłoszona przy tej sposobności przez min. Titulescu pozwala stwierdzić, iż o ile nie będzie przeszkód ze strony przeciwniej, stosunki między naszym wschodnim a południowo-wschodnim sąsiadem ułożą się w niedługim czasie już zupełnie poprawnie.

Obecnie zaś uwaga państw Małej Ententy skierowana została na Bałkan. System bezpieczeństwa, organizowany przez Małą Ententę, ma być rozszerzony przez ściślejsze porozumienie z Turcją, która zresztą jest sygnatariuszem paktu londyńskiego, a przedewszystkiem z Bułgarią. Stanowisko Bułgarii bowiem stanowiło dotąd największą przeszkodę do zawarcia ogólnobałkańskiego paktu o nieagresji. Dziś stan rzeczy zaczyna się w tej sprawie zmieniać. Możemy w tej dziedzinie zanotować kilka bardzo nawet pocieszających faktów.

Na szczególniejszą uwagę zasługują przedewszystkiem pierwsze kroki na polu zbliżenia bułgarsko-jugosłowiańskiego. Od kilku tygodni jeden za drugim następują fakty, świadczące, że w nastawieniu umysłów u obu tych pobratymczych narodów nastąpiła bardzo poważna zmiana. Królewska para bułgarska, wracając z Zachodu, zatrzymała się w Białogrodzie, przyjęta na dworcu tańszym przez króla Aleksandra i królową Marię. Rozmowa, jaka się toczyła między parami monarchicznymi przez cały czas postoju pociągu na stacji, miała charakter serdeczny, a choć komunikaty urzędowe przypisują jej ścisłe prywatny, wprost rodzinny tylko charakter, nie ulega wątpliwości,

że pierwsze to zetknięcie się od chwili wstąpienia na tron obu monarchów słowiańskich posiada i wielkie znaczenie polityczne. Świeżo zaś całkiem miała miejsce quasi rewizyta królestwa

jugosłowiańskiego na ziemi bułgarskiej, w historycznej Warnie, gdzie ponownie toczyły się rozmowy także o sprawach stosunku Bułgarii do Jugosławii i Rumunii. W związku z tem miały

miejsce fakty, jakie doniedawna wydawałyby się zupełnie niemożliwe. Oto w Białogrodzie założono „Klub jugosłowiańsko-bułgarski”, a w Sofii analogiczny „Klub bułgarsko-jugosłowiański”. Zainteresowanie społeczeństwa obu stolic dla tych obu przedsięwzięć było bardzo znaczne. Ci, którzy stale mocą wodę między obu pobratymczymi narodami, na pewno nie są zadowoleni i intrygować z pewnością nie przestana. Nie będą jednak mogli zdziałać już wiele, skoro zdrowy rozum polityczny doszedł do głosu w obu społeczeństwach i przemawia na rzecz zbliżenia.

Zbyt optymistą oczywiście być nie można. Rany, zadane przez wieloletnie spory, nie tak łatwo dadzą się zbliżyć. Ale raz rozpoczęta praca na dobrej drodze powinna się udać. „Dobry początek jest połową końca” — jak zauważa jeden z dzienników jugosłowiańskich. Oba państwa powinny jednakże obecnie w stosunku do siebie zachować jak największą ostrożność w dobrem znaczeniu, to znaczy unikać starannie wszystkiego, co mogłoby narazić na szwank ich dopiero od teraz rozwijające się przyjazne stosunki. Jak największa wzajemna uступłość, obracanie się w sferze spraw realnych, w przystąpieniu do pertraktacji w sprawie zawarcia układu handlowego i konwencji weterynaryjnej, dalej ożywienie stosunków kulturalnych, powinny od teraz cechować stosunki jugosłowiańsko-bułgarskie.

Prasa zachodnio-europejska przyniosła w ostatnich dniach m. in. pogłoski o możliwości przystąpienia Bułgarii do Małej Ententy. O ile to byłoby rzeczywiście możliwe, tego rodzaju rozszerzenie obecnego bloku trzech państw stanowiłoby jeszcze trwalszą gwarancję dla pokoju w Europie południowo-wschodniej. Takie poczwórne porozumienie, uzupełnione przez ententę grecko-turecką, zmusiłoby raz na zawsze wszystkie czynniki myślące o wywróceniu obecnego porządku rzeczy w Europie do rezygnacji z planów wywołania pożaru właśnie na Bałkanie.

Obecnie największym zadaniem, jakie stoi przed politykami Małej Ententy, jest doprowadzenie do skutku unii celnej. Jak dotąd, mimo studiów fachowych, prowadzonych przez specjalną Radę gospodarczą Małej Ententy, sprawa ta posunęła się tylko bardzo niewiele naprzód. Ostatnio znów obiektywnie zostały wysunięte przez przemysłowców rumuńskich, którzy obawiają się konkurencji znacznie silniejszego przemysłu czeskiego. Ale przy dobrej woli i wzajemnej uступłości i do porozumienia gospodarczego dojść będzie można. Dla wspólnego dobra wszyscy pewne ofiary ponieść będą musieli. Jeśli zaś, czy równoległe do tego, czy jeszcze przedtem, da się pozyskać Bułgarii dla trwałej współpracy, to Mała Ententa stanie naprawdę na nie wzruszonych podstawach i będzie mogła zwrócić całą uwagę na Zachód, skąd jeszcze mogą przysięść dla niej pewne niebezpieczeństwa. Siłna, na dobrych gospodarczych podstawach opierająca się Mała Ententa, mająca zapewnioną współpracę Bułgarii, Grecji i Turcji, będzie sojusznikiem dla Polski jeszcze cenniejszym, niż obecnie.

Henryk Bałowski.

„Nic o nas bez nas“.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6 października. (Sz.) „Iskra” donosi z Genewy: Jak było do przewidzenia, ani Niemcy ani Włochy nie mają zamiaru prowadzenia dalszej dyskusji rozbrojeniowej w ramach konferencji. W kuluarach Ligi Nar. rozszła się dziś wiadomość, że rząd niemiecki zajmie w tym sensie stanowisko oficjalne, a to w sposób, który może posłużyć za podstawę dla dalszej dyskusji dla rządu angielskiego, ale w żadnym wypadku dla rządu francuskiego.

wej przez sygnatariuszy paktu czterech, albo też uniemożliwienia przynajmniej na dłuższy czas jej prac.

W Genewie panuje nastrój zupełnie pesymistyczny. Ministrowie Simon i von Neurath nie wezmą udziału w posiedzeniu prezydium konferencji wpo niedziątek. Mówi to samo za siebie. Dalsze rozmowy rozbrojeniowe będą się odbywały chyba tylko w ramach paktu czterech.

Stanowisko Polski w tej sprawie jest zupełnie jasne: „nic o nas bez nas“.

Stojmy więc wobec ewentualności albo rozbitcia konferencji rozbrojeni-

Powrót p. Ministra Becka z Genewy.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6 października. (Sz.) Z Genewy donoszą: Dziś o godzinie 11 wyjechał z powrotem do Warszawy p. Minister Beck. Na dworcu zegnali p. Ministra Minister spraw zagranicz-

nych Rumunii Titulescu oraz liczne zgromadzeni członkowie delegacji polskiej w Genewie. Minister Beck przybywa do Warszawy w niedzielę, 8 b. m. w południe.

Minister spraw zagan. Rumunii przybędzie w poniedziałek do Warszawy.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6 października. (Sz.) Minister Spraw Zagranicznych Rumunii Titulescu opuszcza Genewę w nadchodzącą sobotę i drogą na Wiedeń przybędzie do Warszawy z wizytą oficjalną do Rządu polskiego. Przyjazd ministra Titulescu do Warszawy spodziewany jest w poniedziałek w południe.

resztu. W czasie pobytu ministra Titulescu w Warszawie nastąpi w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wymiana dokumentów ratyfikacyjnych konwencji londyńskiej o określeniu następnika, zawartej pomiędzy Rosją sowiecką i jej zachodnimi sąsiadami.

Wymiana dokumentów nastąpi w Warszawie z tego względu, że, jak wiadomo, Rumunia nie utrzymuje stosunków dyplomatycznych ze Związkiem Sowieckim.

Wizyta ministra spraw zagranicznych Rumunii potrwa półtora dnia. Wyjedzie on z Warszawy prawdopodobnie we wtorek wieczorem do Buk-

311 milj. zł. na Pożyczkę Narodową.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6 października. (Sz.) Jak wynika z meldunków nadeszłych z całego kraju, do godziny 12 w południe w dniu dzisiejszym subskrybowano

Pożyczkę Narodową na sumę złotych 311.308.500. Depesze o zapisach dokonanych w ciągu dnia wczorajszego napływają w dalszym ciągu.

TADEUSZ CWETLER, Lwów, pl. Mariacki 8 (Gmach Sprechera)
 poleca **SUKNA BIELSKIE**
 na ubrania, palta, raglany, pokrycia futer, kost ury, płaszcze damskie, mundury studenckie. telefon 38-43. Ceny zachęcająco niskie

Dewią Związku Strzeleckiego jest
Każdy obywatel żołnierzem,
każdy żołnierz obywatelem.

Tanie i nowoczesne ŻYRANDOLE i LAMPKI NOCNE
 jak również **ZARÓWNI TYLKO** w fabrycznym składzie u
BRACI BORKOWSKICH, Lwów, Akademicka 7, telefon 32-92.
 Telefoniczne zlecenia wykonujemy odwrotnie 1943

Wyrok w procesie samborskim.

Bunij i Baranowski skazani na karę po 10 lat — Motyka na 6 lat więzienia.

Sambor, 6 października. Dzisiejszy ostatni dzień procesu rozpoczął się o godzinie 9 rano.

Pierwszy zabrał głos obrońca osk. Baranowskiego — adv. dr. Kreuznauer. Jako ogólny argument przeciwko oskarżeniu Baranowskiego o współudział w mordzie truskawieckim obrońca naprowadza, iż sam Baranowski wyjawiał władzom policyjnym sprawę rewolwera, co do którego mógł przypuszczać, że był on użyty przy wykonywaniu zabójstwa na osobie śp. Hołówki. Na odparcie tezy oskarżenia co do wejścia w porozumienie z ukraińską organizacją, terrorystyczną, wywodzi obrońca, że osk. Baranowski jako konfident władz bezpieczeństwa musiał oscylować pomiędzy swoim mandatem a członkami organizacji, by zdobyć wśród nich zaufanie a tem samem jak największy zapas wiadomości. W końcu obrońca prosi o wyrok uwalniający w zupełności od oskarżenia.

Po przemówieniu obrońcy, ponieważ żaden z trzech oskarżonych nie skończył z ostatniego słowa, przewodniczący udzielił ławie przysięgłych szeregu wskazówek, poczem sędziowie przysięgli o godzinie 11.15 udali się na naradę.

O godzinie 12.30 sędziowie przysięgli wrócili na salę. Przewodniczący ławy przysięgłych Konrad Zakrzewski odczytał wśród powszechnego napięcia werdykt:

na I-e pytanie sędziowie przysięgli odpowiedzieli 12 głosami tak; na II-e pytanie 9 głosów tak, 3 nie; na III-e pytanie 10 głosów tak, 2 nie; na IV-e pytanie 8 głosów tak, 4 nie; na V-e pytanie 10 głosów tak, 2 nie.

Przemówienia prokuratorów i obrony.

Wobec zatwierdzenia wszystkich pytań przewodniczący Wondrausch udzielił głosu prokuratorowi w celu wypowiedzenia się co do wymiaru kary.

Prok. Mitraszewski wnosi o zastosowanie przepisów z artykułów, objętych

aktem oskarżenia. Prokurator zastrzegając, że o ile chodzi o Buniję i Baranowskiego zachodzi zbieg przestępstw, co sianowi okoliczność obciążającą, również obciążającą jest, że u Bunija czyn rozwijał się stopniowo i na podstawie niskich pobudek, natomiast okolicznością łagodzącą jest to, że Bunij w czasie popełnienia przestępstwa liczył lat 18. O ile chodzi o Motykę, okolicznością obciążającą jest fakt, że Motyka zajmował w hurtku truskawieckim stanowisko przodujące. Prokurator nie widzi co do Motyki żadnych okoliczności łagodzących. Również w stosunku do Baranowskiego nie zachodzą żadne okoliczności łagodzące, natomiast okolicznością obciążającą jest jego poziom moralny, oraz to, że wyrządził państwu wielką szkodę.

Następnie zabrał głos obrońcy. Obrońca Bunija adv. Rogucki podnosi jako okoliczność łagodzącą fakt, że Bunij miał lat 18, nie był karany, przyznał się do czynu, a pozatem że pozostawał pod wpływem złych czynników. Obrońca twierdzi, że Bunij nie popełnił zbrodni z niskich pobudek. Obrońca Motyki adv. Kmiołkiewicz prosi o zastosowanie do osk. Motyki amnestii, gdyż czyn został popełniony w sierpniu 1931, a amnestja obowiązuje do 1 września 1931. Obrońca Baranowskiego adv. Kreuznauer prosi również o uwzględnienie wszelkich możliwych okoliczności łagodzących. Przewodniczący Wondrausch zwraca

ca się do oskarżonych ze słowami: Czy oskarżeni o co proszą?

Osk. Bunij: Nie.

Osk. Motyka: Nie.

Osk. Baranowski: Proszę o sprawiedliwość.

Trybunał udał się na naradę.

Wyrok.

Po trzygodzinnej naradzie Trybunał wchodzi na salę i przewodniczący odczytuje wyrok wśród powszechnego skupienia obecnych:

Aleksander Bunij winien jest współwiny zbrodni morderstwa zasadniczego, za co skazuje się go na 10 lat więzienia, oraz zbrodni stanu, za co skazany zostaje na 2 lata więzienia; po uchyleniu art. 31 ust. k. skazany zostaje na łączną karę 10 lat więzienia oraz utratę praw obywatelskich i publicznych na lat 10.

Osk. Roman Baranowski winien jest współwiny zbrodni morderstwa zasadniczego i zbrodni stanu, za co skazany zostaje po 6 lat więzienia, łącznie na 10 lat więzienia, oraz utratę praw na lat 10.

Obu skazanym zalicza się czas aresztu.

Osk. Mikołaj Motyka winien jest współwiny zbrodni morderstwa zasadniczego i skazany zostaje na 6 lat więzienia.

Obrońca Baranowskiego adv. Kreuznauer zgłosił kasację.

W 50-tą rocznicę urodzin.



Znakomity kompozytor Karol Szymanowski obchodził w tych dniach 50-tą rocznicę urodzin.

P. Tytus Filipowicz przeniesiony w stan spoczynku.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 6 października (Sz) Dowiadujemy się, że w stan spoczynku przeniesiony został b. ambasador Rzeczypospolitej w Waszyngtonie p. Tytus Filipowicz

Cyfry obiegu pieniężnego.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 6 października (Sz) Ogólny obieg pieniężny we wrześniu rb. wynosił 1,390,300,000 złotych, wobec 1,359,100,000 zł. w miesiącu poprzednim. Z ogólnej kwoty obiegu na bilety Banku Polskiego przypada zł. 1,030,500,000, na monety srebrne zł. 260,460,000, na bilon 99,400,000 zł.

Rewizja w warszawskim Domu Akademickim.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 6 października. (Sz) Nocy ubiegłej funkcjonariusze policji śledczej i mundurowej, pod kierownictwem delegata Wydziału bezpieczeństwa Komisarjatu Rządu dokonali rewizji w olbrzymim kompleksie pawilonów Domu Akademickiego w Warszawie. Rewizja spowodowana została wiadomościami, iż na terenie Domu Akademickiego przebywają studenci, którzy pomijają administrację Domu, zamieszkując bez meldowania kątem u kolegów zameldowanych. Naraża to administrację na straty wielkich sum pieniężnych, a zarazem w sposób jaskrawy narusza obowiązujące przepisy meldunkowe.

W czasie rewizji, która trwała 4 i pół godziny, zatrzymano 29 studentów niezameldowanych na terenie Domu Akademickiego oraz 1 kobietę, która przyszła „w odwiedziny”.

Stany Zjedn. w przededniu zniesienia prohibicji.

Waszyngton, 6 października. (PAT)

Licząc się ze zniesieniem prohibicji rząd związkowy zakomunikował poborcóm podatkowym wszystkich stanów opłaty i cła wwozowe, jakie mają być wprowadzone. Wprowadzenie tych opłat nastąpi prawdopodobnie 6 grudnia, t. j. nazajutrz po głosowaniu przeciw prohibicji 36 stanów. Prez. Roosevelt wypowiedział się przeciwko zwołaniu Kongresu przed styczniem 1934.

Już obecnie w prasie umieszczane są ogłoszenia sprzedawców win i napojów alkoholowych, z tą jednak uwagą, że nabyty towar dostarczony będzie dopiero do zniesienia prohibicji.

Konferencja p. Min. Becka z Zauniussem.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6 października. (Sz) Donoszą z Kowna: Prasa litewska podaje, iż na bankiecie, wydanym przez lotewskiego ministra spraw zagranicznych w Genewie. Minister Beck spotkał się z litewskim ministrem spraw zagranicznych Zauniussem i odbył z nim dłuższą rozmowę. Rozmowie tej kowieńskie koła polityczne przypisują duże znaczenie.

Zakończona niepowodzeniem próba zdobycia rekordu.

Karachi, 6 października. (PAT) Wczoraj wylądowali tu lotnicy francuscy Assolant i Lefevre, którzy wylecieli z Orami, zamierzając pobić rekord długości lotu w linii prostej, ustanowiony niedawno przez Codosa i Rosiego. Próba nie udała się. Lotnicy przelecieli 6.600 km., poczem zmuszeni byli do lądowania z powodu braku benzyny. Lotnicy mają zamiar wrócić do Algeru i przedsięwziąć nową próbę pobicia rekordu.

Z Łodzi wysyłano bibułę wywrotową do szeregu miast Małopolski.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6 października (Sz) Łódzka policja polityczna otrzymała w swoim czasie poufne informacje, że z Łodzi odchodzą do różnych miast Małopolski Wschodniej, znaczne ilości bibuły o treści wywrotowej, w językach polskim, ukraińskim i żydowskim.

Władze bezpieczeństwa poddały w pierwszym rzędzie obserwacji przesyłki pocztowe. Na poczcie łódzkiej zatrzymano kilka paczek, deklarowanych przez firmy transportowe „Poldek“ i „Polski Lloyd“. Paczki adresowane były do Przemyśla, z napisem: „galanterja“, jednak ich wygląd zewnętrzny i ciężar wskazywały, że nie zawierają galanterji, lecz papier.

Zaczęto obserwować obie firmy i stwierdzono, że dwaj osobnicy, Rosen

blum i Zelig zlecają Polskiemu Lloydowi wysyłkę paczek do Lwowa, Kołomyi, Przemyśla, Stanisławowa i Tarupola. W paczkach tych mieściła się bibuła wywrotowa. Po stwierdzeniu tego faktu, już w krótkim czasie udało się wykryć całą aferę.

Stwierdzono, że w Łodzi znajdowała się jacejka propagandy komunistycznej na Małopolskę Wschodnią. Aresztowano i osadzono w więzieniu 12 członków tej jacejki. W mieszkaniach ich znalazła policja kaszty z czcionkami w języku polskim i żydowskim i maszynę drukarską, oraz broszury, odezwy i dokumenty, które potwierdziły, że jedna z aresztowanych, Manówna, była skarbniczką komunistycznej partii zachodniej Ukrainy.

Wszyscy aresztowani stanęli dziś przed Sądem okręgowym w Łodzi. Nie przyznają się oni do winy. Rozprawa potrwa kilka dni

KOPERNIKA
 15a
 Filja Perfumerji S. FEDERA

12 pułków kawalerji chyli swe sztandary przed P. Prezydentem i Marszałkiem Piłsudskim.

Kraków, 6 października. (PAT) Obchód 250-tej rocznicy Odsieczy Wiedeńskiej połączony z świętem kawalerji polskiej stał się wielką manifestacją armji i społeczeństwa na cześć króla Jana Sobieskiego.

Obecność P. Prezydenta, Marszałka Piłsudskiego, członków Rządu, dyplomacji, armji i duchowieństwa nadają tym uroczystościom charakter niezwykle podniosły. Od wczesnego ranka olbrzymie tłumy mieszkańców wyłęgły na ulice, witając przeciagające na Błonia pułki kawalerji. Drogi wiodące do Krakowa, przepełnione są ludnością wiosek, która w barwnych strojach lu dowych śpieszy do Krakowa.

Według przewidywań obliczeń, do Krakowa przybyło kilkadziesiąt tysięcy osób.

Przez całą prawie noc przyjeżdżały do Krakowa pociągi, wiozące różne delegacje. Po północy przybyli attachés wojskowi państw obcych, a wśród nich sowiecki gen. Lepin i niemiecki gen. Schindler. Tym samym pociągiem przybyło około 30 dziennikarzy zagranicznych, w tej liczbie kilku korespondentów dzienników amerykańskich z Berlina, oraz przedstawiciele największych agencji telegraficznych świata. Przybyło również wielu dziennikarzy polskich z całego kraju.

Msza św. w kościele garnizonowym.

Uroczystości dzisiejsze rozpoczęły się Mszą św. odprawioną w kościele garnizonowym przez ks. biskupa polowego Gawlinę w asyście licznych duchowieństwa wojskowego. Na nabożeństwie obecny był P. Prezydent Rzeczypospolitej, który po przejściu przed frontem kompanji honorowej 20 p. p. powitany został u wrót świątyni przez ks. biskupa Gawlinę przy dźwiękach hymnu narodowego, odegranego przez orkiestrę 20 p. p. Również przybyli członkowie Rządu z premierem Jędrzejewiczem na czele, marszałkowie Sejmu i Senatu, prezes Sławek, panj Marszałkowska Piłsudska, liczna generalicja z Wicemin. gen. Składkowskim, przedstawiciele miejscowych władz cywilnych z wojew. dr. Kwaśniewskim na czele i wojskowych z gen. Łuczyńskim dca O. K. V. na czele, prezydent miasta Krakowa dr. Kaplicki, metropolita ks. Sapieha, biskup ks. dr. Rospond z licznem wyższym duchowieństwem świeckim i zakonnem.

Nawiązując do wspomnień historycznych, dziekan DOK. V. ks. Zapała wygłosił podniosłe kazanie. W czasie nabożeństwa szereg utworów religijnych wykonał chór cecyliński i orkiestra krakowskiej Kasy chorych.

100 tysięcy publiczności na Błoniach.

W chwili, gdy w kościele garnizonowym odbywała się Msza św., na Błoniach krakowskich zbierały się olbrzymie tłumy publiczności, aby asystować podczas wielkiej rewji kawalerji. Błonia przedstawiały widok niezwykle malowniczy. Ustawiono tam honorowe trybuny dla dostojników państwowych, korpusu dyplomatycznego, oraz trybuny dla publiczności, która w liczbie około 15.000 szczególnie wypełniła. Naprzeciw trybuny ustawili się nieprzeliczone organizacje ze sztandarami, z Związkiem Legionistów i Zw. Strzeleckim na czele.

Wszystkie wzniesienia okalające Błonia wypełniły tłumy publiczności w ilości ponad 100.000 osób. Imponujący widok przedstawiał kopiec Kościuszk.

KOPERNIKA

15a

Fljka Perfumerji S. FEDERA

na którym powiewała na wysokim maszcie flaga narodowa i proporczyki pułków, biorących udział w rewji.

Trybuna Prezydenta Rzplitej oraz trybuna dla członków rządu, korpusu dyplomatycznego i in., przybrane były festonami zieleni i stylizowanymi orłami strzeleckimi. Poniżej trybuny Prezydenta Rzplitej ustawiono trybunę dla Marszałka Piłsudskiego, na której widniał orzeł biały na tle barw państwowych.

Naprzeciwko trybuny stało do przeglądu 12 pułków kawalerji. Około godz. 10 zaczęli przybywać przedstawiciele władz państwowych i wojskowych z p. Premierem Jędrzejewiczem na czele, marszałkowie Sejmu i Senatu, prezes NIK gen. Krzemieński, prezes Sławek na czele grupy posłów i senatorów, ks. metropolita Sapieha, ks. biskup polowy Gawlina, korpus dyplomatyczny, generalicja, attaché wojskowi i w. in. Przybyła również p. marszałkowska Piłsudska z córkami. Trybuna prasowa przepełniona. Wśród dziennikarzy, przeszło 30 dziennikarzy zagranicznych.

Zywiółowa owacja dla p. Marsz. Piłsudskiego.

O godz. 10.30 orkiestry odegrały marsz generalski. Na placu ukazał się na koniu inspektor armji gen. Orlicz-Dreszer, który przejechał przed frontem pułków, odbierając od dowódców raporty.

Tymczasem szwadrony honorowe pułków odznaczonych Virtuti Militari pomaszernowały na Wawel, aby asystować przy złożeniu hołdu prochom króla Jana III.

Przed godz. 14 zaczęli przybywać do katedry przedstawiciele władz. Na dziedzińcu stały się szwadrony honorowe. Przed wejściem głównym do katedry ustawili się generalicja i wyżsi wojskowi, dowódcy dywizji i brygad z gen. Berbeckim i Osieńskim, Wiceministrowie Sławoj Składkowski i gen. Fabrycy. Przyległe ulice zaległy tłumy publiczności. Tymczasem przedstawiciele Rządu, Sejmu i Senatu, władze oraz duchowieństwo stanęły u wejścia do katedry.

O godz. 14.10 P. Prezydent Rzplitej w otoczeniu premiera Jędrzejewicza i świąty przybył do katedry, powitany

Po prawej stronie trybuny Marszałka Piłsudskiego ustawili się w długim szeregu generalicja z gen. Osieńskim na czele oraz wszyscy attaché wojskowi. O godz. 12.45 ukazał się samochód, w którym jechał p. Marszałek Piłsudski w towarzystwie pułk. Warthy. Przyjeżdżającego na Błonia p. Marszałka witano długo miemilknąciami, entuzjastycznymi okrzykami. Niezwykle pomysłowy był moment, gdy samochód p. Marszałka zbliżył się do trybun. Obecni odkryli głowy i powstał z miejsc, witając Wodza Narodu żywiółową owacją. W tym momencie orkiestry odegrały hymn narodowy, a z piersi ułańskich rozległ się potężny okrzyk „Niech żyje Marszałek Piłsudski“.

Marsz. Piłsudski odebrał raport od gen. Dreszera, a następnie przejechał wzdłuż linii pułków ułańskich, odbierając od poszczególnych dowódców raporty. Po zakończeniu przeglądu p. Marszałek wysiadł z samochodu i zajął się na specjalnie dlań przygotowanej trybunie. I znowu rozległy się na czele Marsz. Piłsudskiego.

Po przeglądzie p. Marszałek udał się do parku Juventa, gdzie podejmował dostojników państwowych, generalicję, oraz attaché wojskowych śniadaniem. P. Marszałek był w doskonałym humorze, prowadził ożywioną rozmowę ze swoim otoczeniem i attaché wojskowymi. W międzyczasie pułki przegrupowały się do defilady na małych Błoniach.

Marszałek Piłsudski składa hołd prochom króla Jana III.

przez ks. metropolitę Sapiehę i został wprowadzony przez niego do wnętrza. Następnie P. Prezydent udał się do kaplicy. W tym momencie chór katedralny odśpiewał pieśni, poczem P. Prezydent udał się do krypty.

Oddział 24 generałów z p. Marszałkiem na czele.

O godz. 14.25 przybył P. Marszałek Piłsudski w towarzystwie plk. Warthy, ubrany w szaro-niebieski mundur, z wielką wstęgą orderu Virtuti Militari, w maciejówce na głowie, i wszedł do katedry na czele oddziału złożonego z 24 generałów i wyższych wojskowych, którzy szli za P. Marszałkiem w szyku dwójkowym, wszyscy w mundurach służbowych. W pierw-

O godz. 12.40 p. Marszałek opuścił park i zajął miejsce na trybunie oczekując przybycia p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Defilada 12 pułków.

O godz. 12.45 witany owacyjnie przez tłumy publiczności, przy dźwiękach hymnu narodowego przybył na Błonia p. Prezydent Rzplitej w towarzystwie dca O. K. gen. Łuczyńskiego i świąty. P. Prezydent zajął miejsce w loży honorowej na trybunie. W tym momencie p. Marszałek dał rozkaz do rozpoczęcia defilady.

Na czele 12 pułków jechał inspektor armji gen. dywizji Orlicz-Dreszer, a za nim ciągnęły długie szeregi pułków kawalerji. Pułki defilowały w klusie. Kolejno szły pułki: 1-y szwoleżerów im. Marsz. Piłsudskiego, odznaczony orderem Virtuti Militari, 7-y p. ul., odznaczony orderem Virtuti Militari z Mińska, 15-y p. ul., odznaczony orderem Virtuti Militari z Poznania, 3-ci p. ul. Wielkopolskich z Leszna, 20-y p. ul. im. Króla Jana Sobieskiego z Rzeszowa, 24-y p. strzel. konnych, 10-y p. strzel. konnych, 4-y p. strzel. konnych, 5-y p. strzel. konnych oraz 8-y p. ul. im. Ks. Józefa Poniatowskiego z Krakowa.

Publiczność przyjmowała defilujących ułanów z wielkim entuzjazmem. Przejeżdżające pułki chyliły sztandary przed p. Prezydentem Rzplitej i Marszałkiem Piłsudskim. Niewidziana dotychczas ilość kawalerji, doskonała jej postawa i wygląd wywołały na obecnych głębokie wrażenie.

Po defiladzie, zegnani entuzjastycznymi okrzykami, wielotysięcznych tłumów, p. Prezydent Rzplitej i Marszałek Piłsudski opuścili plac rewji, udając się do swych apartamentów.

szej dwójce szli inspektorzy armji gen. Berbecki i gen. Osieński.

Po przekroczeniu progu świątyni, oddział prowadzony przez Marszałka Piłsudskiego wszedł do krypty.

Przed sarkofagiem królewskim.

Przed sarkofagiem króla Jana III, w obecności P. Prezydenta P. Marszałek Piłsudski złożył hołd prochom bohaterki króla w imieniu armji. Zwracając się do Prezydenta Rzplitej, Marszałek Piłsudski powiedział następujące słowa: Panie Prezydencie Rzplitej! Imieniem wojska składam hołd królowi polskiemu Janowi III, Sołbińskiemu, wielkiemu wodzowi, który odnosił wspaniałe zwycięstwa. Marszałek Piłsudski wydał następnie oficerom rozkaz: Baczność. W tym momencie Marszałek w postawie na baczność, salutując, trwał przez dłuższy czas, przed sarkofagiem Jana III.

W tej chwili dał się słyszeć potężny dźwięk dzwonu Zygmunta i dzwonów wszystkich świątyni krakowskich. Ustawione na wałach baterie ciężkich dział oddały 21 strzałów honorowych.

Cała uroczystość złożenia hołdu Janowi III, wywołała potężne wrażenie.

Następnie P. Prezydent wyszedł z krypty i udał się do nawy, gdzie zajął miejsce pod baldachimem. W chwilę potem P. Marszałek Piłsudski na czele generalicji wyszedł z krypty, udał się do nawy, gdzie ustawił oddział dowodzony przez siebie, Marszałek dał rozkaz „czapki zdejm“ i rozwiązał oddział, a sam udał się przed ołtarz główny. Ks. metropolita Sapieha, ubrany w szaty pontyfikalne, w otoczeniu kleru, zaintonował uroczyste „Te Deum“. Po odprawieniu modłów odśpiewano Boże coś Polskę.

Po zakończeniu uroczystości P. Prezydent Rzplitej i P. Marszałek Piłsudski, odprowadzeni przez ks. metropolitę Sapiehę, opuścili katedrę, udając się do swych apartamentów.

Komitet 12 państw rozpatrzy projekty konwencji o mniejszościach.

Genewa, 6 października. (PAT) Debaty mniejszościowa w 6-tej komisji zgromadzenia została dziś zakończona. Dłuższe przemówienie wygłosił de legat Szwajcarii Rappart, który podobnie jak poprzedni mówcy zwrócił się przeciwko koncepcji niemieckiej, przedstawił koncepcję poprzednio przez delegata niemieckiego Kellera.

Delegat niemiecki Keller starał się złagodzić wrażenie mowy Rapparta, zaznaczając, że narodowe Niemcy szanują i uznają narodowy charakter Szwajcarii.

Dalej przemawiał delegat Jugosławii Foticz, który przedstawił stanowisko M. Ententy i Polski wobec propozycji delegacji angielskiej w sprawie procedury mniejszościowej. Foticz przypomina, że traktaty mniejszościowe przewidują, iż jedynie Rada jest kompetentna w sprawie ustalania pro-

cedury. O procedurze będzie można dyskutować po opracowaniu konwencji o ochronie mniejszości. W końcu powołano do życia podkomitet 12 państw w tej liczbie Polskę, do którego odeślano różne projekty rezolucji, przedstawionych komisji.

WYBUCH BOMBY W KONSULACIE.

Jerozolima, 6 października. (PAT) Z Bejrutu donoszą, że w ogrodzie konsulatu niemieckiego eksplodowała bomba. Równocześnie znaleziono na bramie konsulatu transparent z napisem antyhitlerowskim. Władze policyjne posądzają o zamach komunistów. Budynku konsulatu niemieckiego pilnie obecnie specjalnie posterunek policji.

Z powodu tego wypadku konsula niemiecki złożył formalny protest u władz mandatowych.

Holandja, Rumunia, Grecja i Irlandja

za generalizacją zobowiązań mniejszościowych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6 października. (Sz) Z Genewy donoszą. Dyskusja w VI. komisji Zgromadzenia Ligi Narodów nad zagadnieniem mniejszości narodowych, zajęła całe dzisiejsze przedpołudnie. Delegat Holandji poparł tezę o generalizacji zobowiązań mniejszościowych. Przedstawiciele Rumunii i Grecji sprzeciwili się wszelkim nowym pomysłom proceduralnym i również opowiedzieli się za generalizacją.

Delegat Włoch wystąpił przeciw wszelkim zamiarom zmian proceduralnych, wychodząc z założenia, że umowa madrycka jest wystarczająca, wyowiedział się jednak przeciw generalizacji.

Delegat Francji wygłosił doskonałą, ciekawą nazwę, która niestety poruszyła zagadnienia mniejszościowe w ramach bardzo ogólnych raczej na tle czysto intelektualnym.

Na podkreślenie zasługuje świetne w formie i treści przemówienie delegata Irlandji, który w całej rozciągłości poparł tezę o generalizacji, żądając zawarcia nowej konwencji międzynarodowej w sprawie mniejszości. Konwencja taka winna obowiązywać w państwach, „gdyż czasem należy też bronić większości narodowych”.

„Winowajcy sądzą niewinnych”.

MANIFESTACJE PARYSKIE PRZECIW METODOM SĄDOWNICTWA NIEMIECKIEGO.

Paryż, 6 października. (PAT) Po zakończeniu przesłuchania świadków, międzynarodowa komisja śledcza w sprawie podpalenia Reichstagu ogłosiła rezolucję, w której m. in. stwierdza, że w procesie lipskim powinny być wyświetlone przyczyny dziwnej postawy van der Lübbego, dalej, że dotychczas nie ujawniono żadnego węzła łączącego niemiecką partię komunistyczną z podpaleniem Reichstagu, że urząd prokuratorski nie był w stanie dostarczyć

ani jednego świadectwa, ściągającego oskarżenie na osoby Torglera, Dymitrowa, Popowa i Tanewa, że podejrzania przeciwko niektórym osobom z partji narodowo-socjalistycznej podejrzania poważne, stały się obecnie jeszcze poważniejsze.

Rezolucję tę, podpisaną przez wszystkich członków komisji, zakomunikował adw. Moro Giatferi i dep. Bergery na publicznym meetingu w sali Wagram. Meeting ten ze swej strony jeszcze raz zaprotestował przeciwko obwinianiu niewinnych w Lipsku, twierdząc, że po raz pierwszy w dziejach sądownictwa świata prawdziwi winowajcy ujmują sobie prawo sądenia niewinnych.

KOPERNIKA
15a
Filja Perfumerji S. FEDERA

CZY LUEBBE MÓGL WOGÓLE WEJŚĆ DO REICHSTAGU.

Lipsk, 6 października. (PAT) W procesie o podpalenie Reichstagu zeznaną składał w dniu 5 b. m. Torgler. Sędzia usiłuje wykazać, że według świadka Alberta Lübbe z pałeczką w ręce miał się udać krytycznego dnia windą na II piętro gmachu Reichstagu. Torgler wyjaśnia, że jest niemożliwym, aby nieznanany osobnik, w tak nędznym cdyeniu, w jakim był wówczas Lübbe, mógł wogóle wejść do Reichstagu. Każdy wchodzący do gmachu musiał legitymować się i towarzyszyli mu urzędnicy Reichstagu do sali.

Zapytany o to, Lübbe oświadcza ironicznie z uśmiechem, że tego nie może powiedzieć, po chwili jednak dodaje, że się przyłączył do wycieczki.

Prokurator zapytuje Torglera, czy on sam zawsze przyjmował u siebie tylko ludzi przyzwyczajonych ubranym. Torgler odpowiada, że przychodzili do niego delegacje w bluzach robotniczych, ale wtedy urzędnicy Reichstagu mieli je pod szczególnie czujną obserwacją.

Min. Beck o stosunkach z Niemcami

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6 października. (Sz) P. Minister Beck udzielił dziś genewskiemu korespondentowi agencji Tel. Union następującego wywiadu, który jutro ukaże się w prasie berlińskiej:

— Jak ocenia p. Minister obecne stosunki niemiecko - polskie i ich perspektywy na przyszłość? — zapytał dziennikarz.

— Sądzę — oświadczył Minister Beck, — że najlepszą odpowiedzią na pańskie pytanie, jest wskazanie na osobisty kontakt z ministrami Rzeszy, który nawiązałem w czasie mego pobytu w genewskiego. Ciężki kryzys oświatowy, który musimy przezwyciężyć jest z psychologicznego punktu widzenia kryzysem zaufania. Ma on jednak i przyczyny techniczne, z których zapewne największą jest ta, że przez długie lata próbowano rozwiązać zagadnienie organizacji pokoju przedewszystkiem metodami arbitralnymi, zamiast wyciągnąć i rozbudować realne twórcze pierwiastki pokoju powszechnego. Pierwiastki te, to właśnie wzajemne stosunki graniczących z sobą organizmów państwowych. Realizacja i polepszenie tych stosunków sąsiedzkich jest rzeczą najbardziej pozytywną, jaką tylko można w interesie pokoju uczynić.

Osobisty kontakt odpowiedzialnych polityków może być uwzględniony jako współczynnik twórczy, choćby tylko dlatego, że wnosi on do urzędowania często anemicznej procedury elementy ludzkie i bezpośrednie. Pragnąłbym też stwierdzić to także przy stosunkach polsko-niemieckich. Spodziewam się, że uda się nam zarówno we

wzajemnym naszym interesie, jak i ogólnym rozwiązać te praktyczne sprawy, które wypływają z każdego takiego stosunku sąsiedzkiego i że uda się to w duchu wzajemnego szacunku i zaufania.

— Jak p. Minister ocenia zagadnienie polsko niemieckich stosunków gospodarczych?

— O ile chodzi o nasze stosunki gospodarcze, jestem zdania że musimy wyjść tu z przyczyn kryzysu, który dotyka jednako obu naszym narodom. Jest rzeczą wskazaną, abyśmy dążyli najpierw do praktycznego rozwiązania tych zagadnień, które po największej części wynikają z gruntu rolniczego naszego wspólnego kryzysu.

Widać więc w pierwszym rzędzie konieczność pogodzenia się co do tej produkcji rolnej, którą może rzucić na rynek zarówno Polska, jak i Niemcy. Ponadto istnieje jeszcze szereg innych wspólnych nam gałęzi produkcji, przedewszystkiem przemysłowej. One też czekają na załatwienie.

Samo przez się rozumie się, że pozostaje otwartą sprawa obecnej sytuacji w naszej wzajemnej wymianie gospodarczej. Jeżeliby się nam udało zająć w tym właśnie kierunku wzajemną konkurencję przez wzajemne porozumienie, uczynilibyśmy w ten sposób wielki krok naprzód na drodze do unormowania naszych stosunków gospodarczych.

Manifestacje ludności Krakowa na cześć Marszałka Piłsudskiego i P. Prezydenta

Kraków, 6 października. (PAT) W czwartek popołudniu Marszałek Piłsudski wraz z oboczeniem udał się na Wawel, gdzie zwiędził katedrę. Następnie P. Marszałek złożył wizytę metropolicie krakowskiemu w pałacu arcybiskupim, skąd wrócił do swych apartamentów w Dowództwie Okręgu Korpusu.

Przybycie Marszałka Piłsudskiego do Krakowa wywołało niezwykle ożywienie w mieście.

Kraków, 5 października. (PAT) Na stacjach oraz przy torze kolejowym w przyległych wioskach, które przejeżdżał pociąg P. Prezydenta gromadziły się tłumy ludności, urządzając p. Prezydentowi żywiołową owację.

Kraków cały przybrał wieczorem odświętny charakter, a ulice zaległy dawno niewidziane w takiej liczbie tłumy. Przed dworcem ustawiono na masztach świetlnych ogromne orły strzeleckie a na tle zielonej cyfry 12-tu pułków kawalerji, które wezmą udział w jutrzejszej rewji.

Po powitaniu na dworcu P. Prezydent udał się do Barbakanu. W Barbakanie zebrał się przedstawiciele społeczeństwa krakowskiego i władz,

zarządu Związku Legionistów z płk. Bełką - Prażmowskim na czele, Zw. Strzel. i w. in. Trębacz odegrał fanfary triumfalną, poczem P. Prezydent powitał prezydent miasta Kapliczki. Z kruzganków Barbakanu obrzucono P. Prezydenta kwieciami.

Następnie P. Prezydent przejechał na Wawel ulicami, przepelnionymi publicznością, wśród szpalerów, utworzonych przez Związek Strzelecki, Zw. Legionistów, Zw. Rezerwistów, PW, i WF, cechy, młodzież szkolna, organizacje żydowskie i w. in. Na Wawelu P. Prezydent spożył obiad, poczem udał się na spoczynek.

Zebrałe organizacje skupiły się po przejeździe P. Prezydenta na Rynku, poczem sformowały pochód. W pochodzie szli strzelcy, legionści byli wojskowi, kolejarze przyp. wojskowe i w. in. Pochód przeszedł na Stradom przed gmach DOK., w którym zamieszkał Marszałek Piłsudski. Tam zebrał się P. Marszałkowi owację, jakiej Kraków dawno nie oglądał. Okrzykom i wiwatom nie było końca. Do późnego wieczora panował w Krakowie niezwykle ruch.

Pogłoski o rozłamie w łódzkim Stron. Nar.

Warszawa, 6 października. (Sz) Pisma łódzkie przynoszą wiadomość, jakoby od paru dni w Stronictwie Narodowym na terenie Łodzi zarysował się rozłam, spowodowany samowolą miejscowych przewodców tego stronictwa, którzy z kasy dzielnicy bałuckiej Stron. Nar. bez wiedzy i zgody członków wypłacali sobie dość sute pensje.

Statek Byrda osiadł na mieliźnie.

Wilmington (Stan póln. Karolina), 6 października. (PAT) Otrzymało tu sygnały radiowe wzywające pomocy dla statku „Bear” należącego do kontradmirała Byrda. Statek natknął prawdopodobnie na lawice piaskowe i ugrzązł w nich. Parowiec „Medoc” odpłynął na pomoc. Sam Byrd nie znajduje się na okręcie „Bear” zamierza on odpłynąć dopiero drugim statkiem należącym do organizowanej przez nie go ekspedycji.

BUTY ANGIELSKIE



od 80 zł. w 1-szorzedn. wykonaniu z gwarancją, pieca znana od 20 lat F. J. JAREMA
E. JAREMA
LWÓW, FREDRY 9.
Na zamówienia z prowincji wystarczy nadesłać na miarę 1 stary but. Setki dowodów uznania.
1962

Kongres radykałów społ.

Paryż, 6 października. (PAT) Kongres radykałów społecznych otworzył przemówieniem premier Daladier, wyrażając hołd pamięci Brianda. Odczytano życzenia Herriota, nadesłane na kongres. Po posiedzeniu premier odjechał do Paryża.

ZAWODY O PUHAR LENZA.

Rzym, 5 października. (PAT) W zawodach o puhar Lenza dla pań w Meranie Jędrzejowska weszła do finału walkowerem wskutek wycofania się jej przeciwniczki Adamoff. W grze mieszanej para polska Jędrzejowska - Tłoczyński pokonała parę niemiecką Meuzel - Sander 6:3, 6:0.

Z sali sądowej.

Lwów, dnia 6 października. Wczoraj popołudniu zakończyła się rozprawa o nadużycia kolejowe. Wszy stkich trzech oskarżonych, dla braku dowodów uwolniono od winy.

KLUB TOWARZYSKI RADY GRODZKIEJ BBWR.
WE LWOWIE
urządza w sobotę dnia 7-go października 1933 roku w lokalu własnym przy placu Marjackim liczba 4 (Hotel Europejski)
ZEBRANIE TOWARZYSKIE
WRAZ Z HERBATKĄ
Początek o godzinie 20-tej. Wstęp wolny.

Z działalności B. B. W. R. w terenie.

SANOK

Uroczysty obchód 250-tej rocznicy zwycięstwa pod Wiedniem.

W niedzielę, dnia 1 b. m. uczcił Sanok uroczystym obchodem 250-tą rocznicę zwycięstwa pod Wiedniem, tu dzieć pamięci króla Jana Sobieskiego. Staraniem Komitetu Obywatelskiego odbyła się na rynku msza polowa celebrowana przez miejscowego proboszcza ks. Krukaza. Po mszy wygłosił okolicznościowe kazanie ks. Łętkowski. Następnie uformował się pochód, i podążył przed kościół parafialny, w którego frontowej ścianie wmurowano pamiątkową tablicę. Po przemówieniu adw. dra J. Rajchla, który oddał tablicę pod opiekę ks. proboszcza nastąpiło jej odsłonięcie, a później defilada oddziałów wojskowych, P. W., Strzelca, Sokola, harcerstwa i innych towarzystw. O g. 12-tej w południe odbyła się w sali Domu Żołnierza akademja. Przemówienia wygłosili kpt. Warnurek, prof. Miekisz, nadto nastąpiły produkcje orkiestry 2 p. p., chóru amatorskiego i deklamacje.

Jubileusz 50-lecia istnienia Kółka Rolniczego w Besku.

Kółko rolnicze w Besku odchodziło w niedzielę, dnia 1 bm. jubileusz 50-lecia swego istnienia. Jubileusz ten stał się świętem miejscowej ludności. Po mszy w kościele parafialnym udali się zgromadzeni w pochodzie do Domu Ludowego, gdzie odbyła się uroczysta akademja. W dłuższym przemówieniu przedstawił ks. Holub historię rozwoju Kółka rolniczego i jego zasługi dla miejscowej ludności. Przy Kółku istnieje sklep towarów miejscowych, chór mieszany, orkiestra teatr amatorski, wzorowe zagrody i t. d. Z inicjatywy Kółka rolniczego powstały i doskonale prosperują spółka mleczarska, spółka wikliniarska, kasa Stefczyka, Dom Ludowy. Kółko rolnicze położyło wielkie zasługi dla rozwoju gospodarczego miejscowej ludności i jest przykładem godnym do naśladowania przez gminy sąsiednie. Następnie poseł Augustyński w dłuższym przemówieniu wykazał potrzebę i korzyści ruchu spółdzielczego dla podniesienia dobrobytu ludności wiejskiej. Potem składali życzenia delegaci sąsiednich gmin i przedstawiciele twarzystw.

Powodzenie Pożyczki Narodowej.

W poniedziałek, dnia 2 bm. odbył się w sali Domu Żołnierza wiec obywateli

ski dla propagandy Pożyczki Narodowej. Przewodniczył zast. starosta P. Trznadel, referat o położeniu gospodarzem Polski i znaczeniu Pożyczki wygłosił poseł Augustyński. Dotychczas t. j. do dnia 2 bm. subskrybowano w powiecie sanockim pożyczkę na kwotę około 350 tysięcy złotych. Komitet obywatelski dokłada starań aby sumę subskrybowanych kwot doprowadzić do kwoty pół miliona złotych.

CIESZANÓW.

W zeszłą niedzielę odbyła się w Cieszanowie podniosła uroczystość z okazji 250-tej rocznicy odsieczy wiedeńskiej, na którą niezmiernie licznie zjechała się ludność z najdalszych zakątków powiatu. — W czasie uroczystości dokonano odsłonięcia odnowionego pomnika, wzniesionego przed 50 laty ku czci króla Jana III Sobieskiego w miejscu jego zwycięstwa nad Turkami. Pod koniec uroczystości odbyła

się imponująca defilada wszystkich towarzystw i organizacji społecznych, w której bardzo licznie wystąpił banierze okolicznych włościan bez różnicy narodowości.

Popołudniu tego samego dnia odbyły się trzecie z rzędu powiatowe „Dożynki” na boisku sportowym, podczas których młodzież wiejska wśród okolicznościowych piosenek i występów składała wieniec dożynek staroście powiatowemu. Na zakończenie odbyła się huczna i radosna zabawa ludowa.

LUBACZÓW.

Utworzony w Lubaczowie Powiatowy Komitet Pożyczki Narodowej rozwinął skuteczną akcję. W wyniku tejże wszystkie sfery społeczeństwa, jak funkcjonariusze państwowi i samorządowi, kupiectwo, Kółka Rolnicze itd. w poważnych kwotach dokonały subskrypcji pożyczki.

Eksperyment amerykański.

„Raj lub piekło gospodarcze?”

W połowie lipca generał Johnson oświadczył, iż w ciągu dwóch miesięcy wyjaśni się, czy program ożywienia gospodarczego U. S. A. powiodł się lub zawiodł, czy w Stanach Zjednoczonych zapanuje „raj czy piekło gospodarcze”. Tymczasem termin upłynął, „raju” jeszcze ani widać, a natomiast panuje stan pośredni, coś między rajem a piekłem.

Naogół przesadna wyrazistość i dobitność określeń generała Johnsona nie sprawdza się i nie sprawdzą się w toku całej akcji. Skrajności rzadko kiedy u rzeczywistości mają się. Raju nie było w Stanach nawet za czasów prosperity, a do piekła prowadziła droga i za tych dobrych czasów tak samo, jak dzisiaj. Spoglądając przez szkła trzeźwe,

szarej rzeczywistości na to, co się dzieje teraz w Ameryce, można łatwo stwierdzić, że perspektywy „raju gospodarczego” są tak dalekie, jak stratofera daleka jest od ziemi. Dotychczasowa akcja prez. Roosevelta i jego doradców z t. zw. Braintrustu dała w rezultacie: burzliwy okres strajków masowych, rozruchów lokalnych, oporu ze strony zawiązanych w nadziejach na poprawę warunków mas robotniczych. W kraju całym panuje obecnie nastrój niepewności, podlegany przez inflację, do której musiał się uciec Roosevelt, aby realizować swój plan ożywienia koniunktury.

Tarcia między obozem przemysłu a obozem robotniczym zaczynają się zaostrzać i zaostrzać w ostatnich tygo-

dniach: ścierają się tutaj dwie tendencje, dwa dążenia: związki zawodowe dążą do wykorzystania koniunktury, aby zwerbować jaknajwięcej robotników do swoich szeregów, przemysłowcy dążą do obejścia warunków kodeksu Johnsona, t. j. do uniknięcia wysokich płac zarobkowych i krótkiego dnia pracy. Zarząd konkurencja między przemysłowcami podsyca jeszcze bardziej tę tendencję.

Stąd więc płyną gwałtowne żądania pod adresem rządu i Kongresu, aby regulacja cen nastąpiła w drodze ustawowej. Gdyż, i tu tkwi najważniejsza przeszkoda w osiągnięciu powodzenia planu Roosevelta, oczekiwania zwyczajne i zwiększenia się obrotów w handlu detalicznym nie spełniają się. A to właśnie było podstawą całego programu ożywienia i nakręcenia koniunktury. Właśnie w tych najważniejszych detalach plan zawiodł, spalił na panewce. Ceny towarów nie idą już w górę, obroty zaś zwiększyły się zaledwie o 3 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym, co jest bardzo nikłą pociechą dla całego handlu detalicznego, tembardziej że obroty zeszłoroczne obliczane były w dolarach złotych, a obecnie w dolarach niepełnowartościowych. Znawcy stosunków na rynku amerykańskim wątpią w ożywienie zakupów i wpływ tego ewentualnego ożywienia na polepszenie sytuacji w handlu detalicznym.

Organizacje sprzedawcy tak się rozpow szechniły w Stanach, iż jeśli odliczyć wielkie magazyny towarowe, na każdy sklep detaliczny przypada 12 rodzin, co nie wystarcza na utrzymanie w ruchu przedsiębiorstwa.

Nową falę ożywienia koniunkturalnego mogłaby spowodować tylko inflacja walutowa, ale prez. Roosevelt cofa się narazie przed użyciem tego środka; tymczasem w Kongresie rośnie wciąż liczba zwolenników inflacji ustawowej, rośnie wciąż liczba tych, którzyby chcieli wymusić na prezydencie zarządzenia inflacyjne. Już 57 członków Kongresu wypowiedziało się jawnie za wprowadzeniem inflacji, a liczba ta rośnie z dnia na dzień.

Tak więc prognostyk „raju” gen. Johnsona może się sprawdzić, ale — w szacie inflacyjnej. E. R.

ATENY, KONSTANTYNOPOL, JEROZOLIMA

Wycieczka okrętem „POLONIA” po Morzu Czarnem i Śródziemnem.

Odjazd 24 października br. ze Lwowa. Powrót 7 listopada br. do Lwowa. — Ceny biletów łącznie z paszportem i wizami od zł. 600. — Inf. i sprzedaż biletów LINIA GDYNIA-AMERYKA Lwów, ul. Na Błonie Nr. 2

U progu życia akademickiego*).

W chwili, gdy — za dni kilka — ma ja otworzyć się podwoje naszych szkół akademickich, gdy młodzież już tłumnie ściągnęła do miasta i do kołomyż wpisać — ukazała się książka, która staje się dla tej młodzieży tak potrzebna, jak indeks i program wykładów.

Oto staraniem „Towarzystwa Przyjaciół Młodzieży Akademickiej”, której przewodniczy prezydent Drojanowski, staraniem „Towarzystwa Kultury Akademickiej” i lwowskiej grupy „Zrebu”, a nakładem ruchliwego i pełnego inicjatywy Wydawnictwa Państwowego Książek Szkolnych — ujrzała półki księgarskie cenna praca zbiorowa p. t. „U progu życia akademickiego”, zawierająca 17 rozpraw, dotyczących tego życia, jego zadań i celów, jego ideologii, wreszcie różnego rodzaju studiów wyższych. Prace te — to odczyty, wygłoszone w locie b. r. przez radio lwowskie i z trybun prelegentów, zebrane teraz i usystematyzowane w jedną piękną, wartościową wiankę.

Książkę otwiera artykuł prof. Uniw. Stanisława Zakrzewskiego p. t. „Młodzież akademicka wczoraj a dzisiaj”. Prelekcja ta, ujęta gło-

boko przez znakomitego historyka-myśliciela, nadaje odrazu wysoki ton całemu wydawnictwu. Z bogatej skarbnicy swoich rozważań historyczno-społecznych i kulturalnych rzuca autor, jakby odniechcenia, szereg głębokich refleksyj, uwag, analogij, sięgających szeroko i daleko w rzeń życia akademickiego i jego ważnych przeznaczeń. Jednym tchem czyta się te przeżyte serdecznie, mądre słowa i apele, skierowane do młodzieży, mówiące jej o tem, jak niegdyś było i jak dzisiaj być powimo, o stosunku państwa i społeczeństwa do młodzieży i naodwrot, o szczęśliwym — mimo wszystko — położeniu dzisiejszego obywatela akademickiego, o jego obowiązkach i stosunku do nauki i uczelni.

Z doskonałym znanstwem przedmiotu i prawdziwą werwą pisarską ujęty jest artykuł prezydenta Wacława Drojanowskiego „O wyborze zawodu”; autor precyzyjnie bardzo trafnie te wysokie warunki, które stawia się studentowi Wyższych Uczelni, przestrzega jednak przed marnowaniem sił; dowodzi, że każdy zawód jest dobry i cenny, o ile się ma do niego powołanie i zamiłowanie. Ceniąc należycie wartość studiów akademickich, pragnie równocześnie autor uchronić młodzież przed bezmyślnym, oportunistycznym pchaniem się na uniwersytety i do szkół wyższych.

Bardzo ładną i rzeczową analizę „Praw i obowiązków akademika-obywatela” dał rektor Bronisław Janowski.

Z entuzjazmem, szlachetną prostotą i literackim połosem skreślił generał Bolesław Popowicz swoje przemówienie „O zawodzie żołnierskim”, zakończone szczegółowymi informacjami o studiach i wyższych szkołach wojskowych.

Z kolei idzie kilka artykułów specjalnych o różnych fakultetach i rodzajach studiów. O wydziale prawa pisze prof. Kamil Stefko, udowadniając żywotność i ukazując interesujące strony t. zw. „suchych” studiów prawniczych; studium lekarskiemu poświęcił swe przemówienie docent dr. Włodzimierz Mozółowski, gorąco i sugestywnie ujmując wzniosły zawód lekarski, uwydatniając jego dzisiejsze trudy i obowiązki.

Wyczerpująca rozprawka profesora Zygmunta Czernego o studium na wydziale humanistycznym przedstawia z wielką powagą i bogatym zasobem nowych myśli najważniejsze zagadnienia, związane z rozległym zakresem nauk humanistycznych w uniwersytecie.

Bardzo instruktyny jest artykuł prof. Eustachego Żylińskiego o studiach na wydziale matematyczno-przyrodniczym, uwzględniający zarówno stronę idealno-naukową, jak i życiowo-praktyczną tej gałęzi nauki.

Wstępujący na Politechnikę otrzymają szczegółowe pierwszorzędne in-

formacje o wszystkich działach i wydziałach tych studiów w wyczerpującym artykule prof. dr. Kaspra Weigla; a jak pięknie, zachęcająco i z zapalem można napisać o studiach na Akademii Medycyny Weterynaryjnej, to pokazał prof. Stanisław Legeżyński w swej rozprawce.

Dalej idzie dział „handlowy”, tak ważny dla gospodarczego życia dzisiejszej Polski. Otwiera go dokładny artykuł rektora dr. Augusta Zierhoffera o studiach w Wyższej Szkole Handlu Zagranicznego; na szerokiej znajomości psychiki polskiej, literatury pedagogicznej i współczesnych, żywotnych potrzeb Polski oparł swoje przekonujące wywody dyr. Kazimierz Sanecki w obszernym artykule „O zawodach praktycznych” (Handel i przemysł). Należy tu wreszcie ciekawy, fachowy artykuł dyr. Wacława Bemnowicza o „Pracy współdzielczej”, ukazujący naszej młodzieży liczne słajki pożytecznej działalności w tym kierunku.

Słusznie, gorąco nakreślił swój plan chowy ideał nauczyciela prof. Marian Gollas w rozprawie „O zawodzie nauczycielskim”, bynajmniej nieoderwanej zresztą od życia, przeciwnie bardzo życiowej, uwspółcześnionej i związanej z naszą rzeczywistością.

Są i dwa artykuły, specjalnie dla ko biet-abiturjentek. Prof. Marja Strońska pisze rzecz p. t. „Abiturjentki a wybór zawodu”, dając

* „U progu życia akademickiego”. Hasła i wstępowa Lwów 1933. Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych. Str. 160.

nych we Lwowie otwarły się na nowo — reprezentowano grono młodszych sztuk plastycznych „Wystawę Jesienną”. Inaugurując w ten sposób nowy sezon zimowy. Na wystawie składają się ciekawe pod względem ujęcia obrazy i rzeźby t. zw. „Grupy Krakowskiej”, pozostającej pod protektorem prof. dr. Chwiłki Leona. Jest to zespół młodych artystów krakowskich przedstawicieli skrajnego modernizmu w malarstwie i rzeźbie, dalej rzeźby Kwietniewskiej, kolekcję obrazów Kalifskiego, Klara, Riemera i wielu innych. Całość wystawy uzupełniają kilimy ze szkół społecznych przemysłu ludowego w Drogiówce i Ładyczynie, pozostających pod kierownictwem prof. Gajewskiego oraz z pracowni p. Wartenberg we Lwowie. Wystawa ze względu na różnorodność reprezentowanych na niej kierunków w sztuce godną jest zwiedzenia. Otwartą jest codziennie od godz. 10-tej do 15-tej popoł.

— **Z Towarzystwa Ogródków Działkowych we Lwowie.** W związku z uroczystością poświęcenia terenów ogrodowych Towarzystwa Ogródków Działkowych, jaka odbyła się dnia 3-go października na kolonji Zamarszynowskiej, zarząd Towarzystwa dziękuje jak najserdeczniej wszystkim, którzy uświetnili uroczystości swoją obecnością. Przedewszystkiem jednak Zarząd Tow. poczuwa się do obowiązku podziękowania p. wojewodzie Bełmie — Prażmowskiemu i prezydentowi Wacławowi Drojanowskiemu za okazaną gotowość pomocy i udziału w budowy drobnych osiedli na terenach Towarzystwa.

W najbliższych tygodniach urządzi Tow. Ogródków Działkowych święto sadzenia drzewek owocowych na wszystkich swych kolonjach, rozrzuconych dookoła miasta, oraz będzie w sezonie zimowym urządzić pogadanki i odczyty z zakresu ogrodnictwa.

Sekretariat Towarzystwa mieści się w Ratuszu III. p., drzwi Nr. 114, gdzie przyjmuje się zgłoszenia na nowych członków oraz udziela wszelkich wyjaśnień tak w sprawie przydziału działek ogrodowych jak i budowy drobnych osiedli.

— **Sekcja drobnego kupiectwa.** W niedzielę, dnia 8 października 1933 r., o godzinie 10:30 przed południem odbędzie się posiedzenie Sekcji Drobnego Kupuictwa przy Stowarzyszeniu Kupców i Przemysłowców Polskich we Lwowie w lokalu własnym, ul. 3 Maja 1. 2 (II. p.). II. schody. Na zebraniu tem będą obecni dyrektorowie tych związków, wobec czego pożądana jest obecność wszystkich członków celem przeprowadzenia dyskusji oo do praktycznego przeprowadzenia tych umów i wypowiedzenia się Drobn. Kupuictwa.

— **Sekcja Strzelecka Związku Oficerów Rezerwy we Lwowie** urządzi zawody strzeleckie międzyklubowe — na strzelnicy wojskowej przy ul. Kleparowskiej, w niedzielę, dnia 8. b. m. — początek o godzinie 8-mej rano.

— **Wycieczkę do Ustrzyk Dolnych.** w niedzielę, 8. b. m. — na poświęcenie wojskowego obozu szymborowego w Ustrzykowej — urządzi Polskie Tow. Krajoznawcze, Oddział lwowski. Zgłoszenia i informacje w lokalu T-wa Sobieskiego 3. I. p., tel. 10-66.

— **W sprawie oznaczania wędlin napisem „własnego wyrobu”.** Wedle przepisów rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych o dozornie nad mięsem i przetworami mięsnymi, wędliny oraz inne wyroby wędliniarskie, przeznaczone do sprzedaży i sprzedawane konsumentom bezpośrednio przez wytwórców winny być zaopatrzone wywieszką z napisem „wędliny własnego wyrobu”, do których wydawania zostały uprawnione cechy wędliniarzy oraz Izby Przemysłowo - Handlowe. — Ponieważ na tle tego rozporządzenia powstała różnica zapatrywań co do uprawnień rzeźników w kierunku produkcji wędlin, odbyła się dnia 27 września b. r. z inicjatywy Izby Przemysłowo - Handlowej we Lwowie pod przewodnictwem wiceprezesa M. Ulama konferencja, w której wzięli udział przedstawiciele cechu wędliniarzy, rzeźników oraz miejskiego wydziału sanitarno - weterynaryjnego. Wyniki dyskusji przeprowadzonej na konferencji posłużyły do zapewnienia zasadniczego stanowiska przy wykonywaniu przepisów powołanego rozporządzenia.

— **Włoski odczyt ze Lwowa.** W sobotę dnia 7 bm. Rozgłośnia Lwowska Polskiego Radia nadaje odczyt w języku włoskim prof. J. B. Liwoczyńskiego, znanego radiostudenciastą i prelegenta turystycznego. Odczyt prof. Liwoczyńskiego pt. „Piękno Polski” — umie w syntetycznym skrócie wartości artystyczne krajobrazu ze specjalnym podkreśleniem rzeczy interesujących zagranicę. Odczyt odbędzie się o godzinie 22.

— **Pogoń za lisem.** Małopolski Klub Motocyklowy organizuje w niedzielę dnia 8 bm. o godz. 10-tej „pogoń za lisem”. Start na szosie stryjskiej koło restauracji Rudzkiego. Zgłoszenia na miejscu do godz. 9.30. Jako nagrody dla zawodników przewidziane są artystyczne plakiety. Opłata od motocykla zł. 2, z pasażerem zł. 3. Po imprezie doręczne „pieczenie kartofli”, na które Klub zaprasza pp. członków i gości.

— **Polskie Towarzystwo Krajoznawcze.** Oddział lwowski urządzi dwumiesięczny kurs fotografii ze szczególnym uwzględnieniem zdjęć krajobrazowych i architektury. Zgłoszenia i bliższe szczegóły w Polskim

SANATORJUM W BATOWICACH

Telefon: Kraków 137-30 POD KRAKOWEM Adr. tel.: SANBA, Kraków

Zaburzenia układu nerwowego i przemiany materji, odzwyczajanie od narkotyków (alkohol, nikotyna, morfina, kokaina i t. p.), stany wyczerpania, kuracja tuczająca i od-tłuszczająca.

Sanatorium prowadzone jest przez uniwersyteckie siły lekarskie; nieustanna opieka lekarska i pielęgniarska, instalacja elektryczna, woda zimna i ciepła w pokojach, ogrzane korytarze, wendy otwarte i oszkłone, kąpiele słoneczno - powietrzne.

Trzy oddzielne pawilony w rozległych ogrodach, na stoku południowym, najnowsze sposoby leczenia, kuchnia dietetyczna pod nadzorem lekarskim.

Zgłoszenia do Zarządu Sanatorium:

BATOWICE, POCZTA RACIBOROWICE.

Filasiewicz uwięziony w Warszawie.

Przed kilku laty głośna była we Lwowie sprawa Romana Filasiewicza, skazanego na trzy lata więzienia za zabójstwo śp. Kornelli.

Zwolniony przedterminowo z więzienia, Filasiewicz wyjechał do Ameryki, skąd jednak wrócił do Polski i osiedlił się w Warszawie, gdzie ożenił się z hrabianką D. Filasiewicz prowadzi taki tryb życia, że żona była zmuszona opuścić go. Rozstawszy się z żoną, Fi-

lasiewicz zawarł znajomość z kasjerką pewnej poważnej instytucji warszawskiej W. Sz. i utrzymywał się z pieniędzy, które dostawał od niej.

Dnia 27 lipca w godzinach popołudniowych do lokalu firmy, w której pracowała kasjerka, wtargnęło kilku osobników, włamali się do kasy. W kasie znajdowało się zaledwie 800 zł.

Pod zarzutem włamania aresztowano Romana Filasiewicza.

Dwa zamachy samobójcze kobiet.

Ubiegłej nocy dwie kobiety usiłowały popełnić samobójstwo. W ogrodzie Kościuszki około godz. 1 w nocy jakaś kobieta nieznanego nazwiska napiła się trucizny i poprzecinała sobie nożyczkami żyły u rąk. W stanie ciężkim przewieziono ją do szpitala.

W jednej z bram kamienic przy ul. Głębokiej napiła się sublimatu 18 letnia bona do dzieci Marta Kowalczyk, zam. przy ul. Wolność 16. Powodem samobójstwa była utrata posady. Po udzieleniu jej pierwszej pomocy przez

lekarza Pogotowia Ratunkowego, odwieziono ją do szpitala powszechnego.

Włamywacze w areszcie.

Funkcjonariusze policyjni przytrzymali wczoraj trzech włamywaczy Michała Motylskiego, Stanisława Krzyszczaka i Stanisława Stadnika, którzy wybierali się na „robotę” z narzędziami do włamania.

W podziemnych grotach Madagaskaru

Francuska ekspedycja naukowa, która wróciła w tych dniach z Madagaskaru, przywoziła wiele egzemplarzy nieznanych dotąd okazów zwierzęcych. Ciekawe i różnorodne okazy znaleziono w podziemnych, napełnionych wodą morską, grotach, których duża ilość znajduje się na południowym brzegu wyspy. W grotach tych żyją ryby, pozbawione zupełnie organów wzroku. Kierują one swymi ruchami przy pomocy falowania wody, które wyczuwają niezwykle subtelnie i na dużą odległość. Wystarczy, jeżeli mała rybka przepłynie w odległości 10 mtr. od niej, by ta momentalnie wyczuła obecność rybkę i rzuciła się na zdobycz. Członkowie ekspedycji wykorzystali tę właściwość ślepych ryb i bez wy-

siłku złowili większą ilość okazów. Poruszali oni parę razy wiosłem w wodzie, co przyciągnęło ze wszystkich stron dużą ich ilość. Nowością dla nauki było odkrycie roślin morskich, żywiących się robaczkami; dotychczas znane były tylko „mucholapki”, żyjące na powierzchni ziemi. Podwodne rośliny świecą w ciemnościach, przyciągając w ten sposób miljardy drobnych zwierzątek; zapomocą lepkiego soku zatrzymują one zdobycz i zjadają ją. Niektóre ryby, zamieszkujące te podziemne groty posiadają organ świecący w gardle. Wystarczy, by otworzył pysk, a drobna zdobycz sama wpłynie, przyciągnięta zdradzieckim światłem.

Towarzystwie Krajoznawczem Oddział Lwowski, Sobieskiego 3, I. p., tel. 10-66 i w Wagonach Sypialnych (Bank Hipoteczny, tel. 30-90) do 10 bm.

— **Z kursów dla dorosłych Kola Pań TSL.** Na osobny kurs męski można się jeszcze wpisywać. Mało osób korzysta z bezpłatnej nauki, która odbywa się w szkole pow. im. Staszica (Podwale 17) w poniedziałki i piątki od 5—8 wieczorem.

Na dodatkowy kurs kroju i szycia bielejczyń damskiej i męskiej wpisy w szkole żeńskiej im. Staszica (Podwale 17) w niedzielę i czwartki od 5—6. Nauka zaczyna się 15 października. Na wszystkich kursach dla dorosłych rozpoczęła się już bezpłatna nauka. Można się jeszcze wpisywać w szkołach żeńskich im. Staszica, żeńskiej im. Konarskiego (około kościoła św. Elżbiety) w żeńskim św. Marcina (Zamarszynów), w żeńskiej św. Antoniego (naprzeciw kościoła) i w szkole im. Tańskiej (Jabłonowskich).

— **Zużycie wody z Centralnego wodociągu.** W niedzielę, d. 24 u. m. przy temp. najniższej +12,7, a najwyższej +19,2, przy opadzie 0 mm. zużyto 18588 m sześć. wody. W dniu 25 u. m.

przy temp. najn. +11,5, a najw. +20,5, przy opadzie 0 mm. 21799 m. sześć. wody. W dniu 26 u. m. przy temp. najn. +10,4, a najw. +19,2, przy opadzie 0 mm. 22292 m. sześć. W dniu 27 u. m. przy temp. najn. +8,5, a najw. +19,4, przy opadzie 0 mm. 21934 m. sześć. W dniu 28 u. m. przy temp. najn. +8,5, a najw. +20,2, przy opadzie 0 mm. 22876 m. sześć. W dniu 29 u. m. przy temp. najn. +8,2, a najw. +19,8, przy opadzie 0 mm. 23046 m. sześć. W dniu 30 u. m. przy temp. najn. +7,0, a najw. +13,8, przy opadzie 0 mm. 21330 m. sześć. W niedzielę d. 1 b. m. przy temp. najn. +6,5, a najw. +16,8, przy opadzie 0 mm. zużyto 18571 m. sześć. wody.

R. Drzała poleca koldry, materace, przerabia koldry po 5 zł., materace po 7 zł. — Chorażczyzna 1. 5, obok kina „Apollo”, 1654

Pożyczka Narodowa.

W ostatnim dniu subskrypcji Pożyczki Narodowej brutto wycyfał nałtowi subskrybowało 500.000 zł.

W ten sposób udział przemysłu narodowego wyraża się cyfrą z górą 3,5 miliona zł. Wiadomości z prowincji napływają w dalszym ciągu.

Uczniowie szkoły męskiej pow. im. A. Mickiewicza we Lwowie subskrybowali 400 zł. na Pożyczkę Narodową, a Koło Rodzicielskie przy tej szkole osobno kwotę 200 zł.

Wydział Wykonawczy Zarządu Głównego Związku Adwokatów Polskich postanowił przystąpić do subskrypcji Pożyczki Narodowej z kwotą zł. 3000 i subskrypcję tę przy całkowitej spłacie wykonał.

KOPERNIKA

15a Filija Perfumerji S. FEDERA

Ulgowe świadectwa przemysłowe.

Ministerstwo Skarbu wyjaśniło, iż władze skarbowe zezwalać mają na nabywanie świadectw przemysłowych niższych kategorii dla przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych o większych obrotach tylko po stwierdzeniu, iż przedsiębiorstwo ubiegające się o ulgę może znaleźć się w warunkach zagrażających jego egzystencji.

Przedsiębiorstwa o małych obrotach mogą otrzymać zezwolenie na nabycie świadectw przemysłowych niższych kategorii bez względu na swój stan gospodarczy. (Wschód).

Nadwyzajna danina majątkowa.

Ministerstwo Skarbu zawiadomiło okólnikiem wszystkie Izby skarbowe o sposobie obliczania nadwyzajnej daniny majątkowej od spółdzielni. Ministerstwo wyjaśniło, iż podstawą obliczenia daniny w przemyśle i handlu jest obrót, przyjęty ostatecznie za podstawę obliczenia podatku obrotowego. Jeżeli zatem spółdzielnia obliczony został podatek obrotowy za 1931 rok od 1/4 lub połowy pełnego obrotu, to również daninę dla takiej spółdzielni obliczyć należy od 1/4 wzgl. od połowy obrotu. Przyrządki niewłaściwego obliczenia daniny dla spółdzielni prostować należy z urzędu. (Wschód).

Urzędy, zakłady i przedsiębiorstwa państwowe nie są zwolnione od kar za zwłokę.

Na podstawie wyjaśnienia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych okazuje się, że urzędy, zakłady i przedsiębiorstwa państwowe nie są zwolnione od obowiązku opłacania kar za zwłokę w uiszczaniu opłat za używanie komunalnych przedsiębiorstw i zakładów, chociażby zwłoka nastąpiła z powodów budżetowych, ponieważ odnośny przepis ustawy, żadnych zwolnień nie przewiduje.

Ponieważ nieuiszczenie w wyznaczonym terminie powyższych opłat naraża przedsiębiorstwa komunalne na straty, a nadto zmusza je do zaciągania pożyczek na pokrycie bieżących kosztów eksploatacji tych przedsiębiorstw należy według instrukcji rządowej dokładać wszelkich starań, by opłaty za używanie komunalnych przedsiębiorstw i zakładów uiszczano bez zwłoki. (Wschód)

Małopolskie Towarzystwo Zielarskie we Lwowie.

Przed kilku dniami odbyło się konstytuujące zebranie Małopolskiego Towarzystwa Zielarskiego, na którym przyjęto statut i dokonano wyboru władz towarzystwa z p. W. Sulimskim wiceprezesem Izby handlowej i przemysłowej jako prezesem, inż. B. Głębowiczem, jako wiceprezesem. Do zarządu weszło ponadto kilka osób ze sfer rolniczych, przemysłowych, lekarskich, aptekarskich znanych ze swej działalności i zainteresowanych na polu zielarstwa. Z ramienia Zawodowej Szkoły zielarskiej wybrano i kooptowano p. dyr. H. Ilnicką, inż. E. Skibniewskiego i dr. J. Motykę.

Małopolskie Towarzystwo Zielarskie jest dalszym etapem rozwoju Towarzystwa zawodowej szkoły zielarskiej we Lwowie, przy założeniu i rozwoju której wielkie zasługi położyła p. prezydentowa B. Drojanowska. Celem MTZ. jest inicjowanie i popieranie uprawy, zbioru i przerobu roślin leczniczych i przemysłowych. Zagadnienie racjonalnej uprawy ziół podejmowano już kilkakrotnie, lecz bez większego rezultatu. Brakło bowiem przedewszystkiem znajomości rzeczy. Aby temu zaradzić MTZ. utrzyma zawodową szkołę zielarską, gdzie uczennice za znajmianą się teoretycznie i praktycznie z całością zielarstwa. Szkoła istnieje drugi rok i cieszy się liczną frekwencją, a obecnie ilość zgłoszeń przewyższa liczbę wolnych miejsc. Przy szkole prowadzone są półka doświadczalne z kulturami roślin leczniczych i przemysłowych. Pilnym zadaniem MTZ. jest zagadnienie zdobycia i rozmnożenia nasion leczniczych i dostarczanie ich członkom Towarzystwa. Postulat ten częściowo się już realizuje. Wreszcie bardzo ważnym zadaniem jest pouczenie o sposobach racjonalnej uprawy, zbioru i przerobu roślin leczniczych, oraz udzielanie wszelkich rad i wskazówek w tej dziedzinie. Z wiosną roku przyszłego przystępuje MTZ. do kultury na szerszą skalę kilkudziesięciu roślin leczniczych, daży również intensywnie do stworzenia przy Szkole Zielarskiej odpowiedniego pokazowego warsztatu przetwórczego i za-

patrzenia go w odpowiednie urządzenie. Następnym najbliższym etapem pracy MTZ. będzie rozwinięcie uprawy roślin leczniczych na miarę większych plantacji, zorganizowanie racjonalnego zbioru ziół dzięki rosącym, oraz stworzenie placówki przemysłowej racjonalnego przerobu tych roślin.

Batory — Sobieski — Piłsudski. Odczyt w Klubie Tow. B. B. W. R.

W sobotę, dnia 30 września br. w salach BBWR, odbył się odczyt p. t.: „Batory — Sobieski — Piłsudski” (trzy rocznice). Pierwsza 400-lecie imieniom Króla Stefana, druga 250-letni jubileusz Zwycięstwa pod Wiedniem i trzecia rocznica tworzenia armii polskiej zaczawszy od Strzeżca aż po dni dzisiejsze.

Wśród wypełnionej sali — wytworzonej publiczności wieczór zagał wiceprezydent miasta dr. Z. Stroński za-

Skarbiec cesarski na dnie morza.

Dzienniki austriackie i włoskie interesują się żywo od pewnego czasu sprawą zatopionego okrętu w morzu skarbcia niebezpiecznego cesarza Maksymiliana. Powzięto bowiem plan wydobywania z dna morskiego tych skarbów, ponieważ miejsce katastrofy okrętu, który wioził bogactwa cesarza i posag cesarzowej Scharloty do Meksyku, jest znane. Rozpoczęto już nawet przygotowania do tego kosztownego i ryzykownego, ale

prawdopodobnie zyskownego przedsięwzięcia.

Włoska dziennikarka Lina Gasperini w Trieście wydobyła obecnie na światło dzienne ciekawe szczegóły, dotyczące tego skarbu. Archiwum zamku Miramare, który był rezydencją Maksymiliana, aż do jego meksykańskiej eskapady, zostało wcielone do archiwum miasta Triestu i tam znalazła p. Gasperini dokładny spis klejnotów, sporządzony przez belgijskiego jubлера nazwiskiem Jean Dufour dnia 26 lipca 1857 roku, czyli w przededniu ślubu Maksymiliana z Scharlottą, a brzmiący jak opowieść z „Tysiąca i jednej nocy”.

Inwentarz rozpoczyna się opisem kołnierza brylantowej wartości 198.980 franków i szmura ze stu wspartych pereł, spiętego klamrą z wielkich i małych brylantów, łącznej wartości 131.000 fr. Dalej następuje wykaz innych klejnotów — brylantów, pereł, koralu, wulkusów rubinów, szmaragdów, kamień kosztownych koleczyków, bransolet, klamr, pierścieni, brosz, medalionów i innych cennych przedmiotów ze złota i srebra, przy czym fałszywe kamienie, jakie znalazły się w skarbcu obok prawdziwych, zostały skrupulatnie wliczone.

Mowa jest także o 30 bransoletach szczególnie przez księżniczkę lubiących, ponieważ ozdobione były miniaturami portretami krewnych obojga oblubieńców. Jedną z tych miniatur przedstawiała ces. Maksymiliana i otoczona była 140 rzadkiej wartości perłami. Jeden z medalionów nosił pompatyczną nazwę „Oka jej cesarskiego ma jestadę”. Obejmował daleki skarbiec kunsztownie skonstruowany zegarek w łupinie orzecha, cenne guziki, flakony perfum, wafelce różane, reflektorki, krucyfiksy.

Wartość całego skarbcia według oszacowania belgijskiego jubлера wynosiła 500.805 franków. Poza to otrzymała Scharlotta sutą wyprawę, srebrną i złotą zastawę stołową i posag w gotówce. Dziennikarka włoska, która inwentarz zatopionych skarbów odzyskała, dodaje jednak do tych informacji że fantastyczne wieści, jakie rozgłaszało o skarbcu nieszczęśliwego Habsburga, były mocno przesadzone.

Z TORU M. T. Z.

Zapisy na dzień 7-go października 1933

Gonitwa I. dla 3 l. i st. og. i kl. półk. Dyst. ok. 1800 m. zł. 500. Awangarda i. Rusin, Kometa N. N.

Gonitwa II. dla 3 l. i st. og. i kl. Dystans ok. 2000 m. zł. 500. Dolorosa i. Rusin, Dzierlatka i. Balcer, Kormoran N. N., Huragan III. N. N., Lady Hamilton chl. Dymek, Awelia z. Mugaj.

Gonitwa III. dla 3 l. og. i kl. arab. Dyst. ok. 1600 m. zł. 600. Tuhał Bej N. N., Syr Daria i. Eljasz II., Beni Saker chl. Tokarozyk, Lecistan z. Mugaj, Pewna II. N. N., Afas i. Janusik, Hadidza i. Balcer, Reforma N. N., Cybella i. Szyszko.

Gonitwa IV. (ploty) dla 3 l. i st. koni. Dyst. ok. 2500 m. zł. 500. Gazella II. p. wan, Fataliste B. W. N. N., Hamlet N. N., IX Długonogi chl. Polik, Gallovy chl. Sikorski.

Gonitwa V. dla 2 l. og. i kl. Dyst. ok. 1000 m. zł. 600. Sygnal N. N., Miraż z. Oleinik, Pandur (p. Rojoskiego) i. Rusin, Comtessin i. Szyszko, Slinks i. Janusik, Flagranti N. N., Medaille d'or i. Czyż, Alpara N. N.

Gonitwa VI. dla 3 l. i st. og. i kl. Dyst. ok. 1400 m. zł. 500. Nasturcia i. Janusik, Lapis N. N., Lu Friborn, i. Rusin, Lampart i. Eljasz II., Awangarda i. Rusin, Fra Diavolo chl. Dymek, Eskorta N. N.

NASZE TYPY:

Gon. II. Dzierlatka, Lady Hamilton, III. Syr-Daria, Lechistan, Pewna II, IV. Stajnia Grona Ofic. 13 DAK, Hamlet, V. Miraż, Medaille d'or, Alpara, VI. Lapis, Lu Friborn, Fra Diavolo.

Z SALI SADOWEJ.

Rękojeścią rewolweru zabił teściową.

Przed sądem przysięgłych stanął wczoraj Władysław Łukasiewicz, gr. kat. l. 30, krawiec, oskarżony o zbrodnię morderstwa.

Oskarżony, ożenił się w r. 1930 z Agatą Ciechanowską, córką Rozalii, zam. w Szpilczynie koło Bóbrki i zamieszkał w domu teściowej. Jednak od pierwszej chwili małżeństwa tak z żoną, jak i teściową pozostawał w ciągłej niezgodzie a kłótnie a nawet bójki były na porządku dziennym. Wreszcie w r. ub. wyprowadził się od żony i zamieszkał z jakąś kobietą w Hrynówce. Nie przestał jednak prześladować nieszczęśliwych kobiet i za pobicie ich skazany nawet został na areszt z zawieszeniem wykonania kary. To go jednak nie uspokoiło i począł odgrażać się żonie i teściowej, że je zabije.

Za te pogroźki został skazany na 6 miesięcy aresztu. Po rozprawie oskarżony pojechał do Lwowa, gdzie kupił rewolwer i dnia 11 czerwca b. r. o godz. 5 rano udał się do domu teściowej. Przerazone kobiety przeczuwając coś złego, nie chciały go wpuścić do mieszkania. Łukasiewicz jednak wylał ramię okna i rzucił się na bezbronne kobiety. Gdy żona chciała stanąć w obronie matki — oskarżony ugodził ją rewolwerem w głowę tak, że zalana krwią padła na ziemię, poczem rzucił się na teściową. Zanim nadbiegła pomoc na krzyk morderczym — rozbestwiony chłop tak zmasakrował teści-

wę, że kawałki czaszki znaleziono daleko od trupa zamordowanej.

Rozprawę prowadzi s. o. Tertul, oskarżca prok. dr. Minasowicz.

Oskarżony twierdzi, że „nie chciał” zabić teściowej.

Wyrok zapadnie dziś.

Wyrok na zabójczynię kasiarza.

W dniu 20 czerwca br. Maryja Szafranska zabiła kilkoma uderzeniami siekiery swego kochanka, kasiarza Jana Łozińskiego, który był na jej utrzymaniu, bił ją i odbierał wszystkie jej pieniądze.

Wczoraj stanęła Szafranska przed trybunałem karnym, któremu przewodniczył r. Bendarzewski. Oskarżał wiceprokurator Cygan, bronił adw. dr. Szymon Weiss. O godz. 14-tej zapadł wyrok skazujący Szafranską na dwa lata więzienia.

Dziecko pod kołami motocykla.

Wczoraj w południe na ulicy Zamarstynowskiej przejeżdżający motocykl potrafił tak silnie 8-letniego Bernarda Dringera, że chłopak upadł na jezdnię i doznał szeregu potłuczeń na czole i lewej ręce. Zawezwany lekarz Pogotowia zaopatrzył mu rany.

KOPERNIKA

15a

Filija Perfumerji S. FEDERA

Wesołe audycje dla dzieci w radio lwowskim.

W zimowym programie rozgłośni lwowskiej wprowadzona zostaje niezwykła nowość Wesołe audycje, które cieszyły się tak wielkim zainteresowaniem słuchaczy, rozszerzone będą teraz i na najmłodszych radioamatatorów. Radio wzięło na siebie po ważny obowiązek dostarczenia raz w miesiącu naszym najmłodszym audycji, która-raby ich dziecięce twarzyczki opróżniła radosnym uśmiechem. Audycje wesołe dla dzieci będą ze Lwowa nadawane na wszystkie stacje Polskiego Radia i zgromadzą zapewne w każdą pierwszą niedzielę miesiąca przy głośnikach wszystkie dzieci lubiące radio. Przez zorganizowanie wesołych audycji dla dzieci, Radio chce przynieść z pomocą matkom, które często w niedzielę popołudniu zmuszone są wychodzić do mu dla złożenia obowiązkowych wizyt, a zastawiając dzieci pod opieką służących, nie zawsze są pewne czy ich rozmowy będą dla dzieci interesujące. Teraz, gdy dzieci będą miały możliwość spędzenia wesołej godziny przy głośniku, matki będą mogły spokojnie zostawiać swe pociechy w domu.

Pierwszą inauguracyjną wesołą audycją dla dzieci będzie rewia pt. „Bum-Bum-Eum”, w której wystąpią tak ciekawe postaci jak: Krol Eteru, Księżniczka Antyinka, Pyszałek Kryształek, Wujcio Mikrofonek, Merowec-Lampowiec i inni. Po nieważ jest to pierwsza tego rodzaju próba w Polskim Radu, prosimy wszystkich słuchaczy o nadesłanie swych opinii o wesołych audycjach dla dzieci, pod adresem organizatorki tych audycji, Cioci Ady Polskie Radio, Lwów, Batorego 6.

Zniżka opłaty za założenie telefonu.

Jak donosiliśmy przed kilku dniami opłata pobierana przez P. A. S. T. za założenie aparatu telefonicznego uległa poważnej niższe. Po uzyskaniu zgody Ministerstwa Poczty i Telegrafów opłata ustalona została na złotych 65 od każdego nowego telefonu.

Posunięcie to przy obecnych czasach uprzyjemni znacznie zakładanie telefonów i należy się spodziewać, że wpłynie poważnie na powiększenie się liczby abonentów na lwowskiej sieci telefonicznej. Obniżka ta, jak nam komunikują, jest czasową i obowiązującą ma do odwołania.

Odnazka honorowa L. O. P. P.

Zarząd główny Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej rozpoczął już wysyłkę do komitetów wojewódzkich odznak honorowych dla osób odznaczonych z okazji 10-lecia LOPP. Poszczególne komitety wojewódzkie organizować mają uroczystości dekoracji teni odznakami.

W najbliższym czasie odbyć się ma również uroczystość wręczenia szczerolotych odznak LOPP. p. Prezydentowi i Marszałkowi Piłsudskiemu.

494 milionerów we Francji.

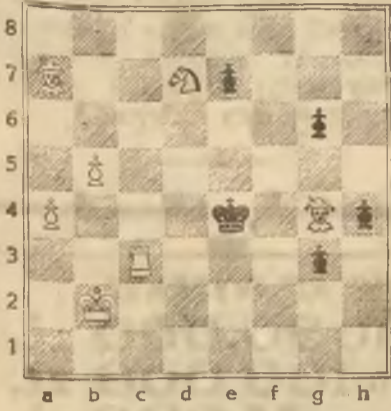
Według ostatnich danych statystycznych, liczba milionerów we Francji, właściwie liczba osób, których dochody przewyższają roczne 1 milion franków, stała się mniejsza. W 1929 roku wykazało dochód powyżej 1 miliona franków 851 osób, w 1930 roku — 806, w 1931 roku — 702 zaś w 1932 roku tylko 494 osoby.

DZIAŁ SZACHOWY

Wszelką korespondencję prosimy kierować: M. Kmiotowicz, Lwów, Wł. Strzecha 8.

L. 80.

Jos. Cumpe (Bela u Bezd. C. S. R.)
(Oryginalne).

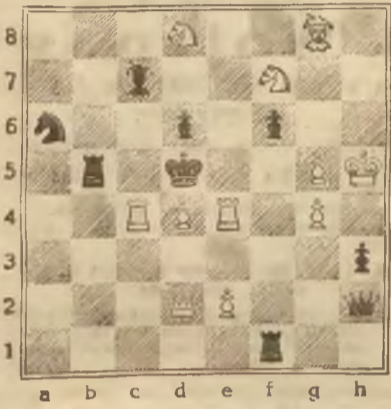


Mat w 3 posunięciach

L. 81.

K. S. Howard (Anglja).

(1 nagr. „Western Morning“ 1—1932).



Mat w 2 posunięciach

Porażka Polski w meczu z Danią.

Wbrew ogólnym przewidywaniom, mecz zadaniowy Polska — Danja zakończył się przegraną Polski w stosunku 13:19. Winię przegranej ponoszą tu częściowo sami nasi reprezentanci, którzy umożliwili Danię zdobycie około pięciu punktów walk-overem, przesyłając prace o ubocznych rozwiązaniach i t. p. Od naszych kompozytorów nie wymagamy rzeczy genialnych i zakrojonych na skalę międzynarodową, możemy jednak żądać, by wówczas, gdy reprezentują nasze barwy, podobnego rodzaju imprezy nieco poważniej traktowali. Lekkością bowiem odnoszeniem się do podobnych spotkań, mogą niepotrzebnie zaszkodzić dobrej marce, jaką cieszymy się zagranicą.

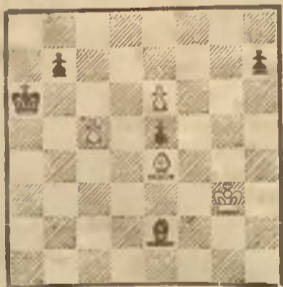
W związku z tym meczem wydaje Warszawskie Koło Problemistów broszurę, która zawierając będzie szczegółowe omówienie spotkania oraz wszystkie zadania w liczbie 64.

Końcówka.

L. 4.

P. A. Larsen (Danja).

(„Skakbladet“ 1932 r.)



Białe zaczynają i wygrywiają.

Jak zagrałbyś w tej pozycji?

L. 7.

Turniej w Morawskiej Ostrawie.

Foltys.



V. Plrc.

Czarne zaczynają.

Rozwiązanie pozycji z poprz. dodatku

L. 4.
16... h5! i wygrana
17. Hxh5?, S4;

L. 5.

14. e6. i zdobywa figurę.
14. —. fxe6; 15. Sxe6.
14. —. Sf6; 15. Hb5+.
14. —. Gxd4; 15. exd7+. Kxd7; 16. L. 6.
28. Hd8+. Kg7; 29. Wxg5+! hxg5;
30. h6+. Kxh6; 31. Hh8+. Wh7; 1 32. Hxh7 mat.

PARTJA L. 43.

Grana na turnieju olimpijskim b. r.
Białe: P. Frydman Czarne: G. Stolz

1. d4, d5; 2. c4, e6; 3. Sf3, c5; 4. cxd5, cxd5; 5. Gg5? —;
Lepszym jest normalne Sc3.
5. —. f6; 6. Gf4, Sc6; 7. Sc3. —;
Należało grać e3.
7. —. g5!; 8. Ge3. c4; 9. g3, Gb4;
10. Gg2, Sge7; 11. 0—0. Gie6; 12. Sei, Hd7;
13. Sc2, Ga5; 14. Gd2, Gh3; 15. e4, Gxg2;
16. Hh5+, Sg6; 17. Kxg2, 0—0—0!;
Czarne grają energicznie na atak.
18. exd5, Sce7; 19. He2, Kh8; 20. Se3, —;
W tym miejscu należało grać He6! z prawdopodobną nierozegraną.
20. —. h5; 21. Se4, Sxd5; 22. Sxd5 —;
Grozilo Sf4+.
22. —. Hxd5; 23. Gxd5. —;



23. —. Wde8!; 24. f3, f5; 25. Gc3, fxe4;
26. He3, —;
Aby nie dopuścić do e3!
26. —. h4; 27. Wf2, hxg3; 28. hxg3, Hf5; 29. Wh1, Wxh1; 30. Kxh1, Hh3+;
31. Kgl, Wn8; 32. Wg2, exf3; 33. Hxf3, Sh4; i białe się poddały.

ROZMAITOŚCI.

Lwów. W turnieju eliminacyjnym przed turniejem głównym o mistrz. Lwowa — bierze udział 28 graczy, którzy zostali rozlosowani w dwu grupach o następujących składach:

I. grupa: 1. Schoenfeld Ch., 2. Horowitz, 3. Szewczyk, 4. Küstler, 5. Turjański, 6. Seinfeld, 7. Perycz, 8. Eidelheit, 9. Rogowski, 10. Sawicki, 11. Bizoń, 12. Gerstenfeld, 13. Kogut, 14. Bombach.

II. grupa: 1. Schmer, 2. Latawiec, 3. Doerfler, 4. inż. Pulkrabek, 5. Metzger, 6. Schmidt, 7. Jakobi, 8. Gupert, 9. Lipowy, 10. Katzner, 11. Z. Turkiewicz, 12. Kmiotowicz, 13. Romanyszyn, 14. por. Sternak.

Turniej odbywa się w lokalu Wojsk. Klubu Szach. przy ul. Kurkowej 1. 12, trzy razy w tygodniu (wtorki, czwartki i soboty).

I. runda turnieju rozegrana we czwartek przyniosła z ciekawszymi wynikami wygrane Eidelheita z Peryczem, Bombacha z Schoenfeldem, Latawca z Romanyszynem, Schmera z por. Sternakiem, po czym jedyną remis dnia Metzgera z Katznerem. Dziś w lokalu W. K. Sz. II. runda turnieju.

ROZWIĄZANIA ZADAŃ.

L. 74. K. A. L. KUBBEL. 1. Hd4—f2!!
Dobry wstęp zespala warianty w zwartą logiczną całość, której główna osią jest punkt e5. Czarne przesłony na tem polu powodują kolejne wdrówki obu białych wież oraz jedno związanie piona d6. Jako całość sprawia ta praca miłe wrażenie technicznie dobrem opracowaniem.

L. 75. Dr. F. Seideman. 1. Gb7—c8!!
Treścią zadania jest samozwiązanie czarnego piona na polu e4 przy równoczesnym przemieszczeniu linii działania jednej z czarnych wież. Praca dobrze ujęta.

L. 76. E. Palkuska. 1. He8—d8!!
1... 0; 2. Hxb6+; 1... Kxe5; 2. He7+.
1... Kd3; 2. We3+; 1... Kc5; 2. Hc7+.

L. 77. R. Winter: 1. Sf7xd6!

Z WYDAWNICTW.

„SZACHISTA“ nr. 7/8, który wyszedł z druku z początkiem b. m., przynosi na 36 str. druku sporo ciekawego materiału: dokładne omówienie Olimpiady i partie z tejez. artykuły teoretyczne, (o końcówkach i obronie Caro—Kann), zajmujące artykuły pióra prof. S. Górawskiego i A. Wagnera. Zamykają numer strona „humoru szachisty“, garść aforyzmów i doskonała karykatura mistrza dr. Tartakowera.

Tyle ciekawego materiału przy nader niższej cenie zachęca do pewności każdego prawdziwego szachistę, do wsparcia tego pisma przez prenumaratę, tembardziej, że jest to obecnie jedyne szachowe pismo w Polsce.

Adres: „Szachista“, Lwów, ul. Stoneczna 36A. p.

Działo elektryczne bronią przyszłości

Nośność dział jest zawsze największą troską konstruktorów sprzętu artyleryjskiego. Prace nad zwiększeniem jej szły w kilku kierunkach, a więc: wydłużano lufy, twornac ciężkie działa morskie, ulepszano pociski, nadając im odpowiedni kształt, zmniejszający szkodliwe działanie oporu powietrza, wreszcie starano się o dobór odpowiedniego materiału wybuchowego, któryby mógł nadać jak największą szybkość początkową z jaką pocisk opuszcza lufę.

Pierwsze dwa czynniki, t. j. długość lufy i kształt pocisku, aczkolwiek mają pierwszorzędne znaczenie, nie są jednak kwestią najważniejszą tembardziej, że w tym kierunku osiągnięto prawie maximum możliwości, a decydującą rolę gra szybkość początkowa pocisku. Im większa będzie ta szybkość, tem większą przebędzie drogę pocisk, a więc i nośność działu będzie większa. Stosowaniu zbyt silnych materiałów wybuchowych stoi na przeszkodzie wytrzymałość lufy działu. Zresztą nie wszystkie obecnie nawet najsilniejsze materiały wybuchowe dają się do tego celu stosować.

Ten wzgląd skierował konstruktorów artyleryjskich w inną dziedzinę, najbardziej zresztą nowoczesną, mianowicie w dziedzinę elektryczności. Po całym szeregu doświadczeń i badań udało się stworzyć prototyp działu elektrycznego, t. j. działu, w którym

czynnikiem wyrzucającym pocisk z lufy jest elektryczność. Szczegóły tego doniosłego wynalazku ze zrozumiałych przyczyn trzymane są w ścisłej tajemnicy. W każdym bądź razie prace prowadzone w Stanach Zjednoczonych na modelach próby, dały zdumiewające wyniki.

Podobno nośność takiej elektrycznej armaty i, rzecz ważna, bezgłośnie strzelającej jest tak wielka, że słynne niemieckie „Berty“ z wojny światowej wydają się niewinnymi działkami z czasów króla Jana Kazimierza. Na ogół w fachowych sferach panuje przekonanie, że działu elektryczne już w niedalekiej przyszłości wyrugują prawie zupełnie działa obecne.

Naturalnie nowe działu, aby stać się zupełnie dostosowanem do celów praktycznych, musi przejść jeszcze cały szereg przeróbek i ulepszeń. Ma jednak taka elektryczna artyleria jedną ujemną cechę, mianowicie potrzebuje własnej elektrowni. Z natury rzeczy działa te mogłyby być ewentualnie użyte tam, gdzie są źródła energii elektrycznej, co w wyniku tworzyłoby broń mało ruchliwa, lub też należałoby wozic ze sobą małe połowe elektrownie, co również nie jest wygodne.

P. S.

KOPERNIKA

15a
Filja Perfumerji S. FEDERA

ZE SPORTU.

Dziś konkursy hipiczne.

We wczorajszym numerze zaapelował Oddział Konny „Sokoła - Macierzy“ tak gorąco do publiczności, by zechciała wziąć udział w jesiennych zawodach konnych.

Można spodziewać się, że ten apel nie pozostanie bez echa wśród miłośników sportu jeździeckiego i koniarzy i skłoni także rodziców, by pozwolili młodzieży skorzystać z tanich występów i pospiesz się przypatrzeć się konkursom hipicznym.

Od siebie dodajemy, że w konkursach hipicznych, sztuka jazdy odgrywa wielką rolę. Wbrew rozpowszechnionym mniemaniom stwierdza czołowy jeździec Polski, znakomity praktyk i teoretyk baron K. Römmel, że zwycięstwo w parcourse zależy w połowie od jeźdca, a drugie 50% stanowi niewątpliwie koń, ale jaki. Tylko wypracowany wedle prawidłowej metody koń, na którym znać „szkołę“ w najlepszym tego słowa znaczeniu.

Prawda, że zdarzają się konie, które są urodzonymi skoczkami, tak, że jeździec lekceważąc czasem podstawowe zasady skoku, ale zwycięstwa na takim koniu będą tylko chwilowe, przemijające.

Trwale wyniki i stałe powodzenie zapewnią tylko systematyczne szkolenie konia, racjonalne jego przygotowanie.

Oczywiście jest, że prym trzymają tu oficerowie kawalerji i artylerji, którzy mimo rozlicznych zajęć zawodowych znajdują jeszcze chwilę czasu dla popracowania nad sobą i nad koniem. Z chwila więc, gdy Oddziałowi „Sokoła-Macierzy“ powiodło się pozyskać tylu jeźdźców z naszej armji, to naprawdę warto pójść dziś i w niedzielę na boisko „Sokoła - Macierzy“, by ujrzeć zapowiadane zawody i samemu wyrobić sobie, własny sąd o wynikach

Wspaniały rozwój oddziału motorowego Z. S.

Dowód niezwykłej sprawności organizacyjnej wykazał istniejący zaledwie od miesiąca Oddział Motorowy Związku Strzeleckiego, im. gen. Bol. Popowicza, — który wystąpił już po trzech tygodniach istnienia w całej swej okazałości w defiladzie w dniu Święta Strzeleckiego, budząc ogólny podziw i zachwyt.

Zebrał organizacyjny tego Oddziału odbyło się 1. września, a już 24-go przeddefilowało przed zdumionym audytorjum 25 motocykli pod dow. kpt. Rolińskiego, 20 samochodów osobowych pod dow. kpt. Maculewicza i 13 samochodów ciężarowych pod dow. por. Perepeczki. Całość prowadził wielce zasłużony i ogromna symantją członków cieszący się prezes Oddziału p. inż. Lisowski. Jego też inicjatywę należy przypisać powstanie Oddziału, który jest pierwszym tego rodzaju, na sposób wojskowy zorganizowanym Oddziałem Z. S. w Polsce.

To też z miejsca pozyskał sobie Oddział sympatje społeczeństwa, — a swa cenna i troskliwa opieka otoczył go gen. Bol. Popowicz, który też raczył osobiście przyjąć patronat nad Oddziałem.

Do tej pory Oddział liczy około 80 członków i to przeważnie właścicieli bądź

aut, bądź motocykli. Zarząd Oddziału stanowią: prezes: inż. Lisowski; wiceprezes: inż. Juhre; skarbnik: inż. Danek; zast. skarbnika: inż. Piaskura; sekretarz: mgr. Moszyński; zast. sektr. mgr. Jurkiewicz; ref. prasowy red. Stawiński; członkowie: kpt. dr. Roliński, p. Sołowij i p. Wołak. — W Komisji Rew. zasiadają pp.: wicewojewoda Sochański, dr. Nowak - Przygodzki, prof. Rubczyński, inż. Dażwański, dyr. „Polminu“ i inż. Waydowski, dyr. Polskiego Fiata“.

Oddział motorowy Z. S. im. gen. Bol. Popowicza, którego zadaniem jest przede wszystkim przysposobienie wojskowe członków, stworzenie kadry pierwszorzędnych kierowców, — praca na polu sportowym i towarzyskim, — posiada wspaniałe widoki rozwoju, tem więcej, że wśród członków panuje wielki entuzjazm i zapal do pracy społecznej i sportowej, a dowodem tego — to zdobycie przez wszystkich niemal członków odznaki strzeleckiej I-szej, II-giej lub III-ciej klasy.

Już najbliższa przyszłość przyniesie niewątpliwie dalsze sukcesy tego sympatycznego Oddziału i należy mu wróżyć piękną kartę w historii Związku Strzeleckiego

W sprawie szkół lotniczych.

W związku z szeregiem zapytań, w sprawie przyjmowania do szkół lotniczych i szkolenia w pilotażu, władze lotnicze wyjaśniają, że cywilnej szkoły pilotów obecnie niema, albowiem wszystkie szkoły utworzone sumptem Ligii Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej przekazane zostały lotnictwu wojskowemu.

Osoby, pragnące szkolić się w pilotażu i posiadające odpowiednie po temu warunki zdrowotne i środki materialne, mogą odbyć tego rodzaju przeszkolenie za pośrednictwem poszczególnych aeroklubów.

Osoby w wieku przedpoborowym mogą odbyć przeszkolenie lotnicze bądź należąc do przysposobienia wojskowego, bądź też ubiegając się o przyjęcie do szkoły lotniczej podoficerskiej dla małoletnich w Bydgoszczy.

Szkoły pilotażu szybowcowego istnieją w Policach (woj. kieleckie), w Bezmiechowej (woj. lwowskie), oraz w miejskim ośrodku szybowcowym w Warszawie. Ponadto należy zwrócić uwagę zainteresowanym, że w Państwowej Szkole Technicznej w Warszawie istnieje wydział lotniczy.

